PR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — ŁÓDŹ, WTOREK 4 MARCA 1947 ROKU — Nr 63 (614)

Wyrok na katów Warszawy

Fischer, Meissinger i Daume skazani na karę śmierci, Leist na 8 lat więzienia

WARSZAWA (PAP). W dniu wczorajszym Najwyższy Trybunał Narodowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie b. gubernatora warszawskiego **Ludwika FISCHERA, Józefa MEISSINGERA, Maksa DAUMEGO i Ludwika LEISTA.**

Ogłoszenia wyroku na katów Warszawy oczekiwały wielkie rzesze ludności stolicy z niezwykłym zainteresowaniem. Sala rozpraw wypełniła się do ostatniego miejsca. W głębokim milczeniu obecni słuchają sentencji wyroku, którą odczytuje przewodniczący Najwyższego Trybunału Narodowego — sędzia Mieczysław Guentner.

Mocą wyroku Ludwik Fischer uznany został winnym, że

1) w *okresie* od 1 września 1939 r. do dnia *26 października* 1939 i od *stycznia 1945* r. do 9 maja 1945 r. na *obszarze* Rzeszy Niemieckiej, zaś *w międzyczasie* na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej **brał udział w organizacji przestępczej NSDAP** *w której* zajmował stanowisko kierownicze.

2) w okresie od 26 października 1939 r. do stycznia 1945 r. jako szef a potym gubernator dystryktu warszawskiego, **brał udział w kierownictwie administracji niemieckiej t. zw. generalnego gubernatorstwa, stanowiącym organizację przestępczą.**

3) w wyżej podanym (pod pkt. 2) okresie czasu, będąc zwierzchnikiem władzy administracyjnej na terenie dystryktu warszawskiego, **brał udział w dokonywaniu *zbiorowych* zabójstw osób z pośród ludności *cywilnej*** (*następuje* szczegółowe wyliczenie *wszystkich* w tym przedmiocie zarządzeń Fischera *Obejmują* one *m. in.* **zarządzenie represyjne *po* zabójstwie *Igo* Syma, obwieszczenie o karze śmierci za opuszczenie ghetta, zarządzenie o rozstrzelaniu 100 Polaków w odwet za zastrzelenie 1 *Niemca* i t. p.**

4) w opisanym powyżej charakterze, czasie i miejscu, **działał na szkodę Państwa Polskiego oraz ludności cywilnej** — wyszczególnienie czynów i zarządzeń Fischera, a m. in. **zarządzenia o utworzeniu ghetta, zarządzenie o utworzeniu obozu pracy w Treblince, zabór i wywiezienie z Warszawy w okresie pokapitulacyjnym mienia publicznego i prywatnego, sprawowanie zwierzchniego nadzoru — od sierpnia do października 1944 r. — nad obozem pruszkowskim, nakładanie *na ludność* warszawską i zarządzenia ściągnięcia kontrybucji w łącznej kwocie 111 milionów zł. *itd. itd.*)**

LUDWIK LEIST

uznany został winnym, że

1) *w okresie* czasu od marca 1940 do 31 lipca 1944 r. jako pełnomocnik okupującego gubernatora dystryktu warszawskiego na m. st. Warszawę, a następnie starosta miejski, brał udział w tym charakterze w organizacji przestępczej (t. zn. w kierownictwie administracji niemieckiej t. zw. generalnego guberniatorstwa).

2) w okresie od października 1939 r. do lipca 1944 r., pełniąc kolejno funkcje urzędnika administracyjnego, *następnie* zaś od marca 1940 r. — pełnomocnika gubernatora na *m. st.* Warszawę i wreszcie starosty *miejskiego* w Warszawie, *działał na szkodę* ludności cywilnej (następuje wyliczenie czynów i zarządzeń Leista)

JÓZEF MEISSINGER

uznany został winnym, że

1) w *okresie* czasu od września 1939 r. do 8 sierpnia 1945 r. (do dnia zakończenia wojny z Japonią, na obszarach Rzeszy Niemieckiej, Rzeczypospolitej Polskiej oraz Japonii), **brał udział w organizacjach przestępczych SS i Gestapo.**

2) w okresie od października 1939 r. do końca października 1940 r. **pełniąc funkcje komendanta policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa na dystrykt warszawski, kierował przestępczą ich akcją, polegającą na dokonywaniu indywidualnych i zbiorowych zabójstw osób z pośród ludności cywilnej w całym dystrykcie warszawskim, a zwłaszcza w gmachu przy ul. Szucha 25, na Pawiaku, w Palmirach i w innych miejscach.**

Meissinger uznany został również winnym **dokonywania czynów obejmujących bezprawne pozbawienie wolności, deportowanie do obozów koncentracyjnych, znęcanie się, prześladowanie, zadawanie uszkodzeń cielesnych i t. p.**

MAKS DAUME

uznany został winnym, że w okresie czasu od października 1939 r. do 31 marca 1940 r. jako podpułkownik i zastępca dowódcy 6 pułku niemieckiej policji porządkowej w Warszawie **brał udział w kierownictwie przestępczej działalności tego pułku, polegającej na podżeganiu, udzielaniu pomocy i dokonywaniu indywidualnych i zbiorowych zabójstw osób z pośród ludności cywilnej, w szczególności**

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Miliard dolarów - Niemcom

chcą pożyczyć Anglicy i Amerykanie

BERLIN PAP. — Jak podaje dziennik „Der Abend“ w strefach *amerykańskich* rozpatrywana jest *możliwość* udzielenia Niemcom przez Amerykę *i Anglię pożyczki krótkoterminowej* **w wysokości 1 miliarda dolarów celem ożywienia eksportu.**

Generał Mikołaj Bułganin

ministrem sił zbrojnych ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła komunikat o następującym brzmieniu: Prezydium Rady Najwyższej ZSRR uwzględniło prośbę przewodniczącego rady ministrów ZSRR generalissimusa Stalina o zwolnienie go od obowiązków ministra sił zbrojnych ZSRR z powodu nawału pracy. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR poruczyło tekę ministra sił zbrojnych ZSRR generałowi **Mikołajowi Aleksandrowiczowi BUŁGANINOWI.**

* * *

Przekazanie przez generalissimusa Stalina — premiera Związku Radzieckiego teki ministra obrony narodowej w ręce generała Bulganina jest świadectwem, że rząd radziecki liczy się z długim okresem pokoju. Jak wiadomo, generalissimus Stalin objął tekę ministra obrony narodowej ZSRR w chwili **najcięższej dla państwa radzieckiego i świata,** gdy najeźdźcy niemieccy zagrażali wtargnięciem w głąb Rosji. Armia radziecka pod dowództwem Stalina obroniła Rosję i świat cały przed zagładą cywilizacji i doprowadziła do wyzwolenia narodów Europy.

Jak widać rząd radziecki ocenia obecną sytuację bardzo spokojnie i liczy się z trwałym pokojem na świecie na długi okres.

Polsko-brytyjskie rokowania handlowe

obejmują również sprawę zwrotu Polsce złota wywiezionego w 1939 r. do Anglii

LONDYN PAP. — W niedzielę dnia 2 bm. przybyła do Londynu polska delegacja handlowa w następującym składzie: **dr. Łychowski, dr. Wiśniewski, dr. Żochowski i wicedyrektor Polskiego Banku Narodowego Jurkiewicz.**

W skład delegacji wchodzą poza tym przebywający w Londynie charge d'affaires ambasady R. P. — Lauter, radca finansowy ambasady dr. Aleksandrowicz i attache handlowy dr. Tuszkiewicz.

W poniedziałek dnia 3 marca delegacja polska rozpoczęła pierwsze rozmowy z przedstawicielami brytyjskiego ministerstwa handlu, ministerstwa aprowizacji oraz ministerstwa skarbu.

* * *

LONDYN PAP. — Gospodarcze pismo londyńskie „City Observer“ donosi, że **podczas pertraktacji w sprawie zawarcia brytyjsko - polskiej umowy handlowej, nastąpi ratyfikacja brytyjsko - polskiej umowy finansowej w sprawie długów wojennych.**

Jak wiadomo, umowa ta została zawarta w Londynie latem ub. roku, lecz dotychczas nie została jeszcze ratyfikowana. Pismo przewiduje, iż zwrot **złota polskiego przyczyni się do rozwoju stosunków handlowych między Wielką Brytanią a Polską.**

Wojna domowa w Grecji

Farsalia widownią zaciętych walk

BELGRAD PAP. — Agencja „Tanjug“ donosi o trwających od tygodnia zaciętych walkach greckiej armii demokratycznej w okręgu Farsale. Siły partyzanckie przekraczają tam 1 tysiąc żołnierzy. Partyzanci, mimo wielkiego oporu, **wyzwolili wieś Katosetorili,** gdzie znajdowały się główne magazyny kolaboracjonisty Surlasa.

Również zacięte walki toczą się o okręg Farsali, szczególnie o miejscowość Sofades, w której oddziały rządowe są wspomagane przez czołgi i trzy samoloty.

Partyzanci przenikają do przedmieść Wolosa. Z powodu wielkiej ilości zerwanych mostów od czterech dni jest sparaliżowana komunikacja kolejowa między Wolosem a Tricale.

Delegacja chłopów polskich

wyjeżdża do Rumunii

BUKARESZT PAP. — Rumuńska konfederacja pracy zaprosiła delegację KCZZ i organizacji chłopskich do udziału w kongresie chłopskim, który odbędzie się w Bukareszcie, dnia 17 bm.

W Londynie ludzie marzną

(List z Anglii)

Jedną z najpopularniejszych postaci w Londynie jest Mr. Shinwell, minister dla spraw opału. Londyńczycy porównują go do wodza, który prowadzi ostrą walkę. Czy wyjdzie zwycięsko z tej kampanii czy nie? Czy potrafi podnieść produkcję węgla, która jest niezbędna do życia gospodarczego kraju? Pytania te cisną się na usta wszystkich: i zwolenników ministra i jego przeciwników.

Słupek rtęci opada

Jednym z najpopularniejszych przedmiotów w Londynie jest termometr. Taki zwyczajny termometr przytwierdzony do zewnętrznej strony okien, znajdujących się na jakimś widocznym miejscu na ulicy. Ludzie spoglądają i wzdychają. „Znowu kilka kresek niżej" — słychać desperackie głosy. Barometry też są przedmiotem ogólnego zainteresowania, każdy ciekaw czy przypadkiem nie wskazują na zmianę. Może jednak będzie cieplej!

A tymczasem Londyn przypomina czasy wojenne. Obowiązuje szereg ograniczeń, wieczorem przestrzegane jest zaciemnienie. Z żywnością coraz trudniej. Prądu nie wolno używać pod żadnym pozorem od 9 rano do 12 i od 2 do 4-ej. Często jednak niespodziewanie w godzinach wieczornych następuje jakaś przerwa w dostawie prądu. Całe dzielnice pozbawione są światła przez kilka godzin.

Londyn przy świecach

Wtedy Londyn wygląda jak za dawnych czasów, gdy ludzie jeszcze nie znali ani gazu, ani elektryczności. Urzędy załatwiają swoich interesantów przy świecach, w sklepach panuje półmrok, a rodziny spędzają wieczory przy lampach naftowych lub karbidówkach.

Najgorzej sprawa przedstawia się z restauracjami. Londyńczyk przyzwyczajony spożywać swój lunch w restauracyjce lub knajpie blisko miejsca pracy, musi się teraz zadowolić skromnymi kanapkami, opakowanymi starannie w papier, które mu żona wsunęła do teczki. Nowoczesne restauracje, posiadające elektryczne kuchnie, zawiesiły swe czynności. Wprawdzie od 12 do 2 wolno używać prądu, czas jest jednak zbyt ograniczony, by przygotować obiad dla licznych rzesz konsumentów. Restauracje zaś gotujące na węglu, na ogół cierpią na brak opału.

Bezrobotni czekają na zasiłki

Zjawiskiem nienotowanym od lat jest bezrobocie. Zdawało by się, że w okresie braku rąk do pracy, w okresie wzmożonej produkcji, bezrobocie jest niemożliwością. Brak węgla jednak spowodował zamknięcie szeregu fabryk, w związku z tym zmuszone one były zwolnić robotników. Miliony ludzi zostało bez pracy.

Do serii ogonków w Londynie przybył jeszcze jeden: ogonek bezrobotnych, czekających na wypłatę zasiłków. Młodzi ludzie w pełni sił cierpliwie stoją przed urzędami. Często po kilku godzinach dowiadują się, że wypłat w tym dniu nie będzie.

Z powodu mrozów zahamowana została dostawa kartofli do Londynu, tego największego w Anglii odbiorcy ziemiopłodów. Nastąpiła panika, gospodynie na gwałt zaczęły zaopatrywać się w kartofle. Ceny oczywiście wzrosły, a niektórzy kupcy pochowali towar. Władze miejskie jednak opanowały sytuację, zabraniając konsumentom kupowania więcej, niż jeden funt kartofli na głowę dziennie.

Teraz już kobiety cierpliwie stoją z koszykami w ogonku, czekając na swą porcję kartofli.

Nafta i świece należą do artykułów pierwszej potrzeby. Są też odpowiednio drogie.

Kina i teatry świecą pustkami

Komu chciałoby się marznąć w nieopalonej sali? Gazety z uznaniem pisały o bohaterskiej artystce, która w wieczorowej sukni grała Beethovena w mroźnej temperaturze sali koncertowej. Publiczność słuchała koncertu w paltach, futrach, niektórzy mieli nawet koce ze sobą. Przedstawienia poranne w teatrach zostały zawieszone. Aktorzy buntują się, gdyż oznacza to znaczne zmniejszenie ich dochodów.

W związku z ograniczeniami wyłoniło się wiele nowych kwestii prawnych, trudnych do rozwikłania. Np. Anglicy zastanawiają się, czy cyklista w czasie zaciemnienia, rozświetlając sobie drogę reflektorami, przekracza zakaz używania energii, czy nie. Czy zegary elektryczne w miejscach publicznych winny cały dzień funkcjonować, czy być zatrzymane podczas przerwy w dostawie prądu?

Oby już wiosna nadeszła...

Londyn z niecierpliwością wypatruje fali ciepłego powietrza, które poprawiłoby ciężką sytuację w mieście. Na razie oczekuje się z północnych prowincji węgla, który ma przybyć miastu z odsieczą. Większe transporty są już w drodze, opóźniają się jednak z powodu złych warunków atmosferycznych na morzu.

— Oby już wiosna nadeszła — wzdychają londyńczycy, przyzwyczajeni do bardziej komfortowego życia.

Program obrad w Moskwie

Punktem najważniejszym — zagadnienie przyszłego ustroju Niemiec

LONDYN PAP. — Prasa brytyjska **podkreśla ogrom prac, oczekujących ministrów spraw zagranicznych w Moskwie.**

Dziennik „Manchester Guardian" twierdzi, iż według panującej w Moskwie w **kołach miarodajnych opinii opracowanie traktatu pokojowego z Niemcami potrwa** do końca roku bieżącego. Konferencja moskiewska będzie tylko pierwszą sesją po której nastąpi jeszcze kilka innych.

Dziennik „Daily Herald" pisze, **że ministrowie będą musieli rozpatrzeć bieżące zagadnienia niemieckie zarówno polityczne, jak i gospodarcze w oparciu o sprawozdanie sojuszniczej rady kontroli w Niemczech.**

Ministrowie Wielkiej Czwórki **muszą uzgodnić swój pogląd na sprawę demilitaryzacji, denazyfikacji, na zagadnienia gospodarcze i odszkodowania wojenne.**

Na czoło wszystkich spraw wysuwa się zagadnienie przyszłego utsroju państwa niemieckiego.

Podczas gdy państwa zachodnie **pragnęłyby utworzenia federacji autonomicznych prowincji niemieckich, Związek Radziecki wysuwa koncepcję państwa scentralizowanego.**

Dopiero później **rada ministrów przystąpi do rozpatrywania zagadnienia przyszłego traktatu pokojowego.** Punktem piątym na porządku dziennym konferencji moskiewskiej jest sprawa rozdziału **węgla z Zagłębia Ruhry.**

Ostatnia sprawa, którą zajmie się konferencja, jest zagadnienie **traktatu pokojowego z Austrią.**

MOSKWA PAP. — Jak poinformowano korespondenta PAP w radzieckim ministerstwie spraw zagranicznych posiedzenia komisji marcowej sesji rady ministrów spr. zagr. w Moskwie odbywać się będą w gmachu przemysłu lotniczego przy ul. „Leningradzkoje Szosse".

W tym wielkim, niedawno wybudowanym gmachu oddzielonym pasem zieleni i drzew od ulicy — jednej z głównych arterii komunikacyjnych Moskwy — mieści się klub lotników radzieckich, mający jedną z najpiękniejszych w stolicy salę koncertową. W tej właśnie „malinowej sali kolumnowej", ozdobionej rzeźbami, będą się toczyć obrady. Gmach zaopatrzony jest w urządzenia i instalacje, odpowiadające najnowszym wymogom techniki.

Przemówienie prez. Trumana

na temat porozumienia między narodami

MEXICO CITY PAP. — Prezydent Stanów Zjednoczonych Harry Truman, wygłosił w stolicy Meksyku przemówienie, w którym podkreślił, że mówi się **wiele obecnie o nieporozumieniach, które dzielą narody, a zapomina się o tym, że wiele narodów łączy wzajemne zrozumienie i że w wielu sprawach międzynarodowych osiągnięto całkowite porozumienie.**

Zadanie osiągnięcia trwałego pokoju i bezpieczeństwa dla całej ludzkości nie jest łatwe. Jednakże **trwały pokój i bezpieczeństwo są celem wszystkich narodów bez względu na język, narodowość, rasę i wyznanie.**

Mówiąc o współpracy narodów amerykańskich, prezydent stwierdził, że rozwija się ona pomyślnie i wzmacnia już od przeszło 50 lat i zaznaczył, że zdaniem jego stosunki między narodami kontynentu amerykańskiego powinny być wzorem dla Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Prezydent podkreślił, że narody południowo - amerykańskie i północno - amerykańskie łączy wspólna wiara w demokrację. Demokracja ta oparta jest na poszanowaniu godności jednostki. Funkcja państwa powinna polegać na zachowaniu i popieraniu praw i wolności narodów.

Prezydent zakończył swe przemówienie stwierdzając, że zdaniem jego, państwo istnieje dla dobra jednostki a nie jednostka dla dobra państwa.

Szpital im. Paderewskiego

zostanie przeniesiony ze Szkocji do Polski

LONDYN PAP. — Po wizycie w Polsce, kierownik szpitala im. Paderewskiego w Edynburgu i dyrektor szkoły medycznej przy tymże szpitalu, **dr. Jurasz, zadecydował przenieść szpital im. Paderewskiego do Polski i rozszerzyć go znacznie.** Szpital posiada najnowocześniejsze urządzenia i ogromne zapasy narzędzi chirurgicznych.

Decyzja ta spotkała się ze sprzeciwem pewnych kół emigracyjnych w Szkocji, które na zwołanym w ub. piątek zebraniu uchwaliły rezolucję protestującą przeciwko decyzji zasłużonego kierownika, który włożył wiele wysiłku w zorganizowanie i prowadzenie szpitala i szkoły.

Koła emigracyjne starają się wszelkimi sposobami uniemożliwić przeniesienie szpitala do kraju i zapowiadają, że zwrócą się z protestem do szkockiego wydziału zdrowia oraz do amerykańskiego funduszu uczczenia pamięci Paderewskiego.

Prof. Rose

dziś przyjeżdża do Łodzi

Do Polski przybył na kilkutygodniowy pobyt prof. W. J. Rose, wybitny uczony angielski i wielki nasz przyjaciel, dyrektor Szkoły Studiów Słowiańskich w Londynie.

Prof. Rose zna doskonale język polski. Pierwsza wojna światowa zaskoczyła go na Zaolziu pod Cieszynem; nie mogąc wrócić do kraju, rozpoczął studia nad językiem i kulturą polską.

Po wojnie prof. Rose objął z ramienia YMCA opiekę nad studentami i wówczas objechał niemal całą Polskę. Wkrótce potem zapisał się na Uniwersytet Jagielloński, gdzie był uczniem prof. Chrzanowskiego.

W 1926 roku napisał pracę doktorską na temat „O działalności Stanisława Konarskiego", która została wydana również w języku angielskim. Po ukończeniu studiów powrócił do Anglii, jednak często odwiedzał Polskę.

Z prac naukowych prof. Rosego o Polsce należy wymienić „Dramat Górnego Śląska", w której autor opisuje walkę o polskość Górnego Śląska, „Poland", oraz studium pt. „Rozwój demokracji polskiej".

Prof. Rose, po kilkudniowej wizycie w Warszawie, przybywa dzisiaj do Łodzi. Po parodniowym pobycie w naszym mieście odwiedzi: Poznań, Kraków, Wrocław, Katowice, Cieszyn, skąd wyjedzie do Pragi Czeskiej.

Wyrok na katów Warszawy

(Dokończenie ze strony 1-ej)

zaś, że osobiście nadzorował i kierował akcją zamordowania w dniu 27 grudnia 1939 r. w Wawrze k. Warszawy 107 Polaków.

Za czyny powyżej opisane z mocy odnośnych przepisów prawa Najwyższy Trybunał Narodowy skazał Ludwika Fischera **na łączną karę śmierci i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.**

Takąż samą karę Trybunał orzekł w stosunku do Józefa Meissingera i Maksa Daumego.

LUDWIK LEIST

skazany został na karę łączną 8 lat więzienia i pozbawienia publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat pięciu. Na poczet orzeczonej kary — Trybunał zaliczył Leistowi okres tymczasowego aresztowania od dnia 16. 6. 1945 do 3. 3. 1947 r.

Sytuacja powodziowa

w Warszawie

WARSZAWA PAP. — Stan wody w dniu 2 bm. na Wiśle wyniósł 98 cm., w dniu 3 bm. — 120 cm.

Dnia 2 bm. przy wysadzaniu lodów powyżej mostu wysokowodnego pracowało 41 saperów. Oprócz saperów przy obrąbywaniu lodu przy filarach i izbicach mostu wysokowodnego oraz spławianiu wyrąbywanego lodu pracowała wzmocniona grupa personelu mostowego.

W dniu dzisiejszym 4 bm. tafla lodowa w pobliżu mostów warszawskich jeszcze nie uległa poruszeniu. Temperatura o godzinie 8-ej — 10 stop. C. Na powierzchnię lodu wypłynęła woda na wysokość około 30 cm.

Płoteczki

TAKA SOBIE BAJECZKA * UPARTY CZŁOWIEK * POŻYTECZNA INSTYTUCJA * CIĘŻKIE CZASY

Czy znacie bajeczkę prawdziwą o Człowieku Upartym? Nie znacie? No, to posłuchajcie. Chciałbym jednak przed tym zaznaczyć, że opowiedział mi ją jeden z czytelników „Ploteczek" w swoim liście do mnie.

A więc: Był, żył — wcale nie za górami i wcale nie za rzekami — Człowiek Uparty. Miał on żonę, a nie miał mieszkania, dzięki czemu żona mieszkała u swych rodziców, a on u swoich.

Każdy inny człowiek — zwłaszcza spośród tych, którzy mają żony na karkach po kilka, albo po kilkanaście lat, byłby ucieszony takim stanem rzeczy i starałby się przedłużyć go w nieskończoność, ale Człowiek Uparty był bardzo mało doświadczony i koniecznie chciał mieszkać razem z żoną. Pokiwano nad nim głowami i poradzono mu, by odremontował sobie jakiś niewielki, poniemiecki domek i zamieszkał w nim, jeśli nie może inaczej dostać mieszkania (a nie mógł, choć starał się już pół roku).

Zaczął więc chodzić Człowiek Uparty od urzędu do urzędu. Zezwolenie na remont, chwała Ci, Panie Boże, otrzymał, ale pozatym nic więcej. A przecież był tylko skromnym pracownikiem, ze skromną pensją i nie miał tyle pieniędzy, by je włożyć w remont. Pożyczki nie chciano mu dać, bo pobory jego i jego żony okazały się niedostateczną gwarancją. „Gdyby ten domek — powiedzieli mu był waszą własnością..."

Udał się więc do Zarządu Nieruchomości, gdzie powiedziano mu, że, owszem, dom może otrzymać, ale... dopiero wtedy, jak go wyremontuje. Śmieszne, nie? Żeby dostać pożyczkę trzeba być właścicielem domku, żeby być właścicielem domku trzeba go wyremontować, żeby go wyremontować trzeba dostać pożyczkę, żeby dostać pożyczkę trzeba... itd. W głowie mi się zakręciło.

Wyobraźcie sobie, że bohater niniejszej prawdziwej bajeczki jeszcze nie zniechęcił się i nie zrezygnował z zamiaru zamieszkania pod jednym dachem z własną żoną. Pyta się tylko co ma dalej robić, do kogo zwrócić się. Gdybym wiedział, to bym powiedział, słowo daję. A może przeczyta tę bajeczkę jakaś kompetentna osobistość i poradzi coś biedakowi? Mogę służyć autentycznym adresem. Taki upór zasługuje na uznanie.

Nie każdy jednak. Niedawno gazety pisały, że ukarano kilku kierowników spółdzielczych sklepów wódczanych za bezprawne pobieranie butelek od konsumentów, na czym zarabiali ładne sumki. Sądziłem, że to się nigdzie więcej nie powtórzy. Gdzie tam. Ludzie są uparci. Pewien kierownik sklepu wódczanego — również PSS. — przy ul. Limanowskiego, w dalszym ciągu robi interesy na niepłacanych butelkach, a nawet korkach. Nie myślcie tylko, że to mnie osobiście dotyka. Od czasu, jak zabroniono wyprawiać bankiety, nie piję już wódki. Nie stać mnie na kupno.

Dowiedziałem się o tych butelkach jadąc tramwajem.

W ogóle tramwaje to dobra rzecz. Szczególnego szacunku nabrałem do tej instytucji, kiedy zobaczyłem na ulicach Łodzi pierwszy tramwaj podmiejski z napisem „Nadzwyczajny". Ucieszyło mnie, wiecie, że MZK. tak idą na rękę pracującej ludności miasta Łodzi. Chociaż nie miałem potrzeby, ale wsiadłem w ten tramwaj i pojechałem w stronę Placu Wolności Usiadłem sobie na ławce obok dwóch pań nie bardzo wyglądających na ciężko pracujące.

— Tak, tak, proszę pani — mówiła jedna do drugiej — ciężkie teraz czasy. Głupie jajko, nawet nie mądrzejsze od kury, kosztuje 30 zł. Pani sobie wyobrazi ile ja na nie wydaję pieniędzy. Jest nas sześcioro w domu. Każdemu dwa jajeczka dziennie, to przecież nędzne minimum. A teraz jakiś kotlecik, jakiś omlecik... Moja służąca robi bardzo dobre ciasteczka, więc często każemy jej coś upiec — też przecież bez jajek nie można się obejść. Mój mąż znów pasjami lubi „ajerkoniak". Czy mogę mu tej przyjemności odmówić? To wszystko wynosi około 20 jaj dziennie, proszę pani, a więc 600 zł. na same jajka.

— Tak, tak, proszę pani — przytaknęła druga — ciężkie dzisiaj czasy.

Polskie filmy w Moskwie

W Moskwie odbył się pokaz krótkometrażowych filmów polskich.

Wyświetlano filmy „Lenino", „Odrą do Bałtyku"; „Suita warszawska" i „Most".

Na pokazie obecni byli przedstawiciele świata naukowego, literackiego i artystycznego, generalicji radzieckiej, oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw słowiańskich przy rządzie radzieckim.

Okręty w okowach lodu

Opóźnienie transportów bawełny

O ile można się było spodziewać, że mrozy wpłyną ujemnie na transport samochodowy i kolejowy, to mało chyba komu wpadło na myśl, że ostra, tegoroczna zima potrafi wywołać zaburzenia w żegludze morskiej.

A jednak tak się stało — zamarzły nie tylko porty, ale i niektóre szlaki morskie — i to z kolei odbija się mocno na całym życiu gospodarczym świata, a nie pozostaje bez wpływu na sytuację gospodarczą w Polsce, w szczególności na sytuację naszego przemysłu włókienniczego.

Jak wiadomo, nie rozporządzamy wielkimi zapasami surowca i praca naszego przemysłu bawełnianego oparta jest na terminowych dostawach bawełny. Tymczasem okręt amerykański „Red Gauntlet", który płynął do Gdyni z portów zatoki meksykańskiej z ładunkiem 3000 ton bawełny, nie mógł w żaden sposób przedostać się na Bałtyk przez zamarzniętą cieśninę Kattegat, oddzielającą Danię od Szwecji, a która jest jedyną drogą do portów polskich.

W ciągu szeregu dni stał „Red Gauntlet" u wejścia do cieśniny, oczekując daremnie na ruszenie lodów. Gorzej! Prognozy meteorologiczne przewidują, że dopiero za jakieś 3 do 4 tygodni nastąpi otwarcie cieśniny.

Wobec tego statek amerykański, który jest już zafrachtowany na następny rejs i nie może odczekać tak długiego okresu, zdecydował się na wyładowanie bawełny w Antwerpii (Belgia), skąd ma ona być przywieziona do Polski przy pomocy transportu kolejowego. Niestety, wobec zaburzeń w komunikacji kolejowej w całej Europie — odsunie to termin dostawy bawełny o cztery do sześciu tygodni.

W tej sytuacji stanął nasz przemysł bawełniany w obliczu braku bawełny.

Sytuacja jest dość poważna i pomimo, że są widoki szybkiego jej opanowania — przed kierownictwem przemysłu włókienniczego stoi zadanie, ażeby w miarę możności bezboleśnie przebrnąć przez ten krytyczny okres.

Wydawałoby się nam słusznym, ażeby wobec groźby postojów w niektórych fabrykach, zdecydować się raczej na rozpoczęcie akcji urlopowej. Ten sposób okazałby się najbardziej korzystnym i dla robotników i dla przemysłu. A jednocześnie można by wreszcie było wykorzystać wolne miejsca w stojących pustkami licznych domach wypoczynkowych, należących do Związku Włókniarzy.

Głos w tej sprawie ma Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego.

Amnestionowani wychodzą z więzień

W związku z ogłoszeniem ustawy o amnestii, wojskowy sąd i prokuratura przystąpiły bezzwłocznie do selekcji i rozpoznawania spraw, celem jak najszybszego zrealizowania postanowień amnestyjnych. Pracy jest niesłychanie dużo i potrwa ona z pewnością długie tygodnie.

W pierwszym rzędzie prokurator wojskowy rozpatruje sprawy tych osób, które zostały osądzone na karę nie wyższą, niż 5 lat więzienia. Dobrodziejstwo amnestii pozwoli tym ludziom na natychmiastowe opuszczenie więzienia. Również skazani za przestępstwa pospolite karą nie przekraczającą 2 lat, zostaną natychmiast zwolnieni. Prokurator rozpatruje kilkadziesiąt takich spraw dziennie. Do amnestionowanych niezwłocznie należą również skazani za przestępstwo polegające na niezawiadomieniu władz o ściganym przestępcy, o którym posiadali dokładne dane i za rozpowszechnianie wiadomości, dotyczących obrony Państwa i Sił Zbrojnych. Również ci, którzy pod tymi zarzutami znajdują się obecnie w więzieniach, zostają zwolnieni bez rozprawy sądowej. Są to przestępstwa, które puszcza się w niepamięć.

Równolegle Rejonowy Sąd Wojskowy, na wniosek, lub za zgodą prokuratora, rozpatruje sprawy, w których nie było jeszcze rozpraw sądowych i nie zapadły wyroki. Gdy ze stanu danej sprawy wynika, że ewentualnie wymierzona kara nie przekraczałaby 5-ciu lat, sąd umarza postępowanie. Dłużej natomiast będą musieli poczekać na amnestię ci, których sprawy już się odbyły i zapadły wyroki, obejmujące karę łączną za kilka przestępstw jednocześnie, na przykład za przynależność do bandy, za przechowywanie broni bez zezwolenia, za działalność dywersyjną itp. W tych wypadkach sąd rozpatruje te sprawy ponownie na posiedzeniu niejawnym i każde przestępstwo amnestionuje z osobna, potem dopiero wymierza złagodzoną karę łączną.

Spraw tego rodzaju są setki i dotyczą one około tysiąca skazanych. Nic więc dziwnego, że niezbędne dla ponownego rozpatrzenia tych spraw dokładne wertowanie przez sąd akt musi trwać dłużej niż rozpatrywanie przestępstw pojedyńczych.

Należy jednak zaznaczyć, że zarówno sąd, jak i prokuratura robią wszystko, co jest w ich mocy, by przyśpieszyć pracę i w jak najszybszym terminie zrealizować w całej rozciągłości ustawę amnestyjną.

Pomoc amnestionowanym

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przydzieliło na zaopatrzenie objętych amnestią osób, dotychczas przebywających w więzieniach — 5.000 kompletów ubrań męskich, wełnianych, 5.000 kompletów bielizny męskiej, 5.000 kurtek oraz 1.500 kompletów bielizny damskiej, 1.500 sukien i 1.500 płaszczy zimowych.

R. T. P. D. opiekuje się sierotami

po poległych w walce z faszyzmem

Pisaliśmy już przed paroma tygodniami, że w Łodzi staraniem R.T.P.D. otworzyć się ma dom, przeznaczony dla sierot po bojownikach poległych w walce z faszyzmem. Piękny ten projekt stał się już faktem. Od pierwszego marca do Domu na Marysińską 100 przybywać zaczęli pierwsi mali mieszkańcy, którym RTPD zagwarantowało doskonałe warunki zarówno mieszkaniowe jak i higieniczne.

Dzieci kierowane są przez Związek Walki o Niepodległość i Demokrację oraz przez Kuratorium; ogółem zamieszka ich setka.

Wierzymy — obserwując dotychczasową działalność Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, — że dom przez nie założony zastąpi małym obywatelom utracony dom rodzinny.

S.

Jarosław Hašek 292

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

Gdy generał Fink po nieudałym sądzie polowym powrócił do domu, położył się na kanapie i zaczął się zastanawiać, w jaki by sposób przyśpieszyć procedurę sądową.

Był mocno przekonany, że odpowiedź nadejdzie niebawem, ale pomimo to, sąd nie odbędzie się z tą piorunującą szybkością, jaką wszystkie jego sądy się wyróżniały. A potem trzeba jeszcze zostawić trochę czasu dla udzielenia pociechy religijnej skazańcowi i wykonanie wyroku odwlecze się niepotrzebnie o jakie dwie godziny.

— Zresztą to wszystko jedno — pomyślał generał Fink — pociechy religijnej możemy udzielić mu z góry, zanim jeszcze przyjdzie odpowiedź z brygady. Wisieć będzie tak czy owak.

Generał Fink kazał wezwać do siebie kapelana polowego Martineca.

Był to nieszczęsny katecheta i wikary z jakiejś zapadłej mieściny morawskiej. Miał takiego niegodziwego proboszcza, że wolał pójść do wojska. Był to człowiek szczerze religijny, który z żalem w sercu wspominał o swoim proboszczu, zdaniem jego powoli, ale stale zbliżającym się ku wiekuistemu potępieniu. Przypominał sobie, że jego proboszcz śliwowicę żłopał jak tęcza i że razu pewnego usiłował wepchnąć mu do łóżka jakąś włóczącą się cyganke, którą spotkał na drodze, gdy nocą wracał do domu z winiarni.

— Jasiu, Jasiu, taka pulchna dziewczynka, to uciecha nad uciechami!

Nadzieje jego się nie spełniły. Przerzucali go z garnizonu do garnizonu, gdzie w ogóle nie miał nic do czynienia, chyba że co jakie dwa tygodnie wygłaszał kazanie dla żołnierzy, a sam ćwiczył się, aby mógł stawiać czoło pokusom wychodzącym z kasyna oficerskiego, gdzie gadano o takich sprawach, że pulchniutka dziewczyna proboszcza była po prostu niewinną modlitwą do anioła stróża.

Zazwyczaj wzywany był do generała Finka w czasach wielkich operacyj bojowych, gdy miano obchodzić jedno z wielkich zwycięstw armii austriackiej. W takich razach generał Fink organizował uroczyste msze polowe z takim samym zamiłowaniem, z jakim przystępował do sądów polowych.

Ów niegodziwiec Fink był takim zacietrzewionym patriotą austriackim, że nie chciał się modlić o zwycięstwo dla wojsk niemieckich lub tureckich, ale trwał przy swoich austriackich wyłącznie. Gdy odnosili zwycięstwo Niemcy bijąc Francuzów lub Anglików to mój generał ani słowem wspomnieć o tym nie pozwalał.

Natomiast najpodrzędniejsza potyczka austriacka, jakieś spotkanie wywiadowcze z przednimi strażami rosyjskimi, które sztab korpusu rozdymał do rozmiarów wielkiej zwycięskiej bitwy, stawało się dla generała Finka bodźcem do organizowania nabożeństw uroczystych, tak że nieszczęśliwemu kapelanowi wydawało się niekiedy, iż generał Fink jest zarazem najwyższą głową kościoła katolickiego w Przemyślu.

Generał Fink decydował także o tym, jaki program ma mieć taka uroczystość i najchętniej byłby chciał mieć stale coś w rodzaju Bożego Ciała z oktawą.

Miał też i to w zwyczaju, że gdy już było po mszy polowej, przybywał konno na pole ćwiczeń, pędził jak szalony i wołał po trzykroć:

— Hura! Hura! Hura!

Kapelan polowy Martinec, dusza pobożna i sprawiedliwa, jeden z tych niewielu ludzi, którzy jeszcze wierzyli w Pana Boga, nie lubił chodzić do generała Finka.

(D. c. n.)

Nowi kierownicy świetlic T.U.R.

W niedzielę odbyło się zakończenie II-go ogólnopolskiego kursu kierowników świetlic. W siedzibie szkoły przy ulicy Skorupki (dawniej pałac fabrykanta Richtera), w obecności przedstawicieli partii politycznych i związków zawodowych, przemówiła do absolwentów kursu tow. Rossowiecka z Głównego Zarządu T. U. R. Wskazując na odpowiedzialną rolę świetlic robotniczych, które winne przyczynić się do wychowania nowego człowieka, tow. Rossowiecka wyraziła nadzieję, że absolwenci kursu należycie wywiążą się ze swego zadania.

Po przemówieniach przedstawicieli partii robotniczych i związków zawodowych, kierownik kursu tow. Makarczuk wręczył absolwentom świadectwa.

W imieniu kursantów przemawiali tow. tow. Świt i Hajzler, wyraziwszy podziękowanie za naukę i opiekę.

W części nieoficjalnej interesująco mówiła o metodach pracy świetlicowej absolwentka kursu tow. Kossowska.

Na zakończenie odbyły się występy artystyczne.

Drugi ogólnopolski kurs świetlicowy trwał dwa miesiące. Uczęszczało nań czterdzieści osób, skierowanych przez partie polityczne, związki zawodowe i organizacje młodzieżowe. Kursanci korzystali na miejscu z bursy i wyżywienia. Wśród uczestników było 6 członków organizacji młodzieżowych przysłanych przez Partię francuską. Ci wrócą do miejsca swego zamieszkania, aby na obczyźnie szerzyć prawdę o Nowej Polsce.

OGŁOSZENIE

Wydział Historii Partii przy K. C. Polskiej Partii Robotniczej poszukuje codziennej i periodycznej prasy polskiej z okresu przedwrześniowej Polski jak np. komplety „Robotnika", „Kuriera Porannego" i t. p. Kto z towarzyszy i sympatyków mógłby służyć informacjami w tej sprawie, proszony jest o zgłoszenie się do Łódzkiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej do Komisji Historii Partii, ul. Sienkiewicza Nr. 49 a.

Polska potrzebuje pomocy

żywnościowej od krajów niezniszczonych przez wojnę

W Ministerstwie Aprowizacji i Handlu odbyła się konferencja, mająca na celu poinformowanie czynników zagranicznych o sytuacji aprowizacyjnej w Polsce.

W konferencji, której przewodniczył minister Aprowizacji i Handlu, ob. Lechowicz, wzięli udział przedstawiciele ambasad amerykańskiej i brytyjskiej oraz misji UNRRA w Polsce. Byli również obecni: kierownik Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, ob. dr Grosfeld, prezes Centralnego Urzędu Planowania ob. min. Czesław Bobrowski, wiceminister Aprowizacji i Handlu, ob. K. Sokołowski, oraz szereg wyższych urzędników zainteresowanych resortów gospodarczych.

Minister Aprowizacji i Handlu, ob. Lechowicz, zapoznał obecnych z aktualnymi zagadnieniami aprowizacji w Polsce. Po wygłoszonym obszernym referacie, obrazującym sytuację aprowizacyjną w kraju oraz potrzeby Polski, spowodowane trwającym jeszcze deficytem niektórych podstawowych artykułów żywnościowych, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos zarówno przedstawiciele Rządu, jak i zaproszeni goście zagraniczni.

Sądzić należy, że dokonana wymiana zdań z przedstawicielami państw, w dużym stopniu decydujących o rozdziale światowych zasobów żywnościowych, spowoduje słuszną ocenę trudności aprowizacyjnych, jakie odczuwa dotąd zniszczona, mimo intensywnej odbudowy swej gospodarki rolnej, Polska.

Interpelacje naszych Czytelników

Czy tak być powinno

Powszechnie znana jest historia prywatnej fabryki przetworów mięsnych „Konserw-Eksport", mieszcząca się w Łodzi, przy ul. Kopernika 50.

Robotnicy tej fabryki prowadzili bezustanną walkę o prawa do bytu z 10-ma prywatnymi właścicielami, których reprezentują panowie Woskowicz Józef i Kamiński Konstanty.

Ciągłe zatargi, redukcje, ograniczanie dni roboczych i t. p. odbiły się w swoim czasie głośnym echem wśród społeczeństwa łódzkiego, wśród klasy pracującej.

Ten kluczowy interes dający krociowe zyski do kieszeni panów współwłaścicieli należał przed wojną do rzędu świetnie rozwiniętych przedsiębiorstw mięsnych albowiem zatrudniał do 25-ciu ludzi, posiadał 12 filii, eksportował bekony do Niemiec, a szynki i konserwy do Ameryki Południowej. Słowem rozwijał się wspaniale.

Za rządów sanacji panowie Kamińscy, Bujnowicze, Uznańscy, Radziejewscy, Szulcowie umieli dbać o swoją placówkę gospodarczą.

Obecnie zastosowali inną politykę, godzącą w interesy skarbu i żywotne interesy świata pracy.

A najlepszym tego dowodem jest fakt, że z 6-ciu milionów obrotów miesięcznie systematycznie doprowadzali do obniżenia obrotów do minimum, a ilość pracowników z 60-ciu potrafili zredukować do 30-tu.

I wtedy, gdy w branży mięsnej inni mistrzowie, którzy opuścili fabrykę „Konserw-Eksport", usamodzielnili się i dobrze egzystują — panowie Woskowicze i Kamińscy już od 2-ch miesięcy nie mają pracy dla swoich ludzi.

Z 30-tu robotników i wykwalifikowanych mistrzów branży mięsnej, związanych od 10 —15 lat z firmą „Konserw-Eksport" wraz ze swymi rodzinami daremnie kołaczą do sumienia fabrykantów i wydeptują codziennie od rana do wieczora ścieżki do swego miejsca pracy.

Pan Kamiński ma dom mody przy ul. Piotrkowskiej sklep rzeźniczy przy ul. Kilińskiego, który wydzierżawił, willę w Grotnikach i luksusowe mieszkanie przy ul. Al. Kościuszki, Bujnowicz Eugeniusz sprowadza tygodniowo do 100 wieprzy dla innych rzeźników, Radziejewski, Szulc, Uznański, Woskowicz prowadzą interesy milionowe na terenie rzeźni w spółce kupców aprowizacji.

Ale na uruchomienie fabryki „Konserw-Eksport" pieniędzy nie chcą wydatkować: Widocznie nie przewidują „odpowiednich" zysków.

Apelujemy do odnośnych Władz o zainteresowanie się zakładem pracy „Konserw-Eksport".

Poczynania Związków Zawodowych, które kładą mocny nacisk na zlikwidowanie wytworzonego stanu rzeczy — wyraźnie ci panowie ignorują i nadal nie myślą zejść z niewłaściwej drogi.

Nie po to robotnik polski walczył i budował w okresie 2-ch lat zręby demokracji ludowej — ażeby dziś molestował o pracę panów fabrykantów.

Czas z tym skończyć.

JEDEN Z ROBOTNIKÓW.

Wołamy o „zegarynkę"

Przed wojną abonenci telefonów łódzkich mieli wielką wygodę z tak zwanej „zegarynki", która na każde żądanie podawała dokładny czas. Podczas okupacji Niemcy zegarynkę zniszczyli.

Obecnie bardzo wielu abonentów telefonicznych już to nie posiada dokładnych zegarów, już to jest w ogóle bez zegarka.

Przydałaby się tymczasem jakaś namiastka zegarynki. Przecież można by posadzić przy odpowiednim numerze jakąś telefonistkę która by informowała o dokładnej godzinie niepocieszonych abonentów.

Zainstalowanie takiej „żywej zegarynki" spotkało by się na pewno z wdzięcznością wszystkich posiadaczy aparatów telefonicznych.

Grono abonentów telefonu.

Z lat krwi i chwały

W walce o Polskę Niepodległą

(Dokończenie)

Bardzo słuszne i aktualne są wnioski autora, podane w końcowym rozdziale książki: „Gdybyśmy w roku 1939 posiadali flotę tych rozmiarów, jakie nakreślono w r. 1924 przy ustalaniu pierwszego programu rozbudowy floty, i w r. 1930, kiedy przedstawiciele nasi na konferencji rozbrojeniowej w Genewie określili wysokość potrzebnego nam tonażu wojennego na 150 tysięcy ton, inaczej wyglądałaby obrona wybrzeża. Nie musielibyśmy nasi marynarze ginąć w walce, która nie dawała żadnych szans zwycięstwa i nie musieliby opuszczać wód ojczystych, by walczyć na obcych morzach, skoro nie dano im możności bronienia morza własnego... Dziś potrzeba posiadania silnej marynarki wojennej jest nie mniej aktualna, niż przed wojną... Zamiast przedwojennych 70 km wybrzeża, nasza flota ma do strzeżenia sześciokrotnie więcej, bo około 530 km! Niebezpieczeństwo niemieckie nie przestało być żywe i trzeba pamiętać, że tylko wówczas będziemy pełnowartościowymi sprzymierzeńcami wielkiej antyniemieckiej koalicji, jeżeli będziemy posiadali flotę, która nie tylko potrafi obronić nasze wybrzeże, ale i zapewni swobodę własnym liniom żeglugowym na Bałtyku".

Są to niewątpliwie zagadnienia, nad którymi bardzo poważnie będą musiały się zastanowić władze i społeczeństwo Odrodzonej Polski. Stare błędy i zaniedbania nie mogą być powtórzone.

* * *

Działania wojenne polskiego lotnictwa w ramach ogólnej akcji sprzymierzonych sił lotniczych — to odrębna i bardzo zaszczytna karta historii polskiego wysiłku zbrojnego w okresie 1939—1945. Ilościowo i jakościowo ten udział polski nie był mały: dość powiedzieć, że przed przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do wojny nasze lotnictwo zajmowało drugie miejsce wśród sprzymierzonych sił powietrznych, zaś po przystąpieniu Ameryki do koalicji antyfaszystowskiej — miejsce trzecie.

Lotnictwo polskie odznaczało się niezwykłą aktywnością, inicjatywą i siłą uderzenia. Walczyło często na najtrudniejszych odcinkach frontu, wśród najmniej sprzyjających warunków, ale z zadań swoich wywiązywało się zawsze (np. w słynnej „bitwie o Anglię") w sposób chwalebny, a nawet bohaterski. Mimo że nie było prawie ludzkich rezerw dla lotnictwa polskiego, że szeregi krzyżów na polskich cmentarzach lotniczych rosły niekiedy w tempie zastraszającym.

Janusz Meissner, znany sprzed wojny autor opowiadań lotniczych i oficer lotnictwa polskiego czasu wojny, w wydanej ostatnio książce p. t. **„Na afrykańskim szlaku"** * kreśli kompetentnym i ochoczym piórem szereg faktów, zdarzeń i epizodów z dziejów walk lotnictwa polskiego. Mimo swego tytułu, książka mówi nie tylko o afrykańskich szlakach powietrznych. W tym zbiorze krótkich przeważnie, z prostotą, bezpośredniością i szczyptą humoru napisanych opowiadań znajdziemy wierne odbicie niemal wszystkich ważniejszych akcyj, podejmowanych przez polskich lotników. A były to akcje rozległe, różnorodne, często szczególnie niebezpieczne, wymagające od uczestników wyjątkowo wielkiej sumy umiejętności i kwalifikacyj lotniczych. Loty bombardujące i pościgowe, ochrona konwojów i transportów, współudział w operacjach desantowych — wszystkie te dziedziny wojny powietrznej były chlebem powszednim dla polskiego lotnika i w każdej z nich umiał ten lotnik dobrze zapisać swe imię, ogrom strat i szkód niosąc wrogowi.

Materiał książki Meissnera jest ściśle prawdziwy, najzupełniej autentyczny. Autor korzysta tu ze wspomnień własnych, z relacyj i przeżyć swych kolegów, ale unika rozmyślnie beletryzowania i upiększania tych wątków, by sprawy przedstawione nabrały w oczach czytelnika tym więcej wiarogodności i swoistego wyrazu. Nie chodziło tu o wielki zamiar artystyczny, lecz o rekapitulację i podkreślenie zdarzeń, zasługujących na utrwalenie w słowie drukowanym.

Poza opowiadaniami, z których niejedno przejmuje swą niezamierzoną dramatycznością, Meissner przytoczył w swej książce szereg ciekawych danych cyfrowych, oświetlających najwybitniejsze momenty akcji lotniczej w ostatnich dwóch latach wojny.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

* **Janusz Meissner.** Na afrykańskim szlaku i inne opowiadania lotnicze. Katowice, Wyd. „Awiz", 1946. Str. 208.

Łódzki Teatr Robotniczy

Z inicjatywy Łódzkiego Komitetu PPR. otwarty został przy ul. Południowej 11 Łódzki Teatr Robotniczy.

Jakie są cele i zadania nowej placówki?

Ogromne zainteresowanie sfer robotniczych, zwłaszcza młodzieży teatrem było bodźcem do utworzenia własnej sceny. Wprawdzie świat pracy korzysta ze zniżkowych cen biletów do zawodowych teatrów, lecz sprawa ta nie jest jeszcze należycie uregulowana i robotnicy nie zawsze mogą korzystać z biletów, wyznaczonych na dany dzień.

Własny teatr pozwoli na odwiedzanie go bez żadnych ograniczeń, tym bardziej, że część miejsc jest stale zarezerwowana dla tych, którym kilkudziesięciozłotowy wydatek na rozrywkę tworzy lukę w budżecie.

Drugim zadaniem jest zaprezentowanie najszerszym masom amatorskich zespołów świetlicowych, oraz ich dotychczasowego dorobku. Zdarza się bowiem dość często (wiele znanych nazwisk można by przytoczyć), że wśród amatorów znajdują się talenty samorodne, z których pod odpowiednim kierunkiem wyrastają zdolni aktorzy.

Repertuar składać się będzie ze sztuk, poruszających zagadnienia socjalne i obyczajowe, dostarczających problemów nie tylko do indywidualnych przemyśleń, lecz również do publicznych dyskusji.

Na inauguracyjne przedstawienie złożyła się część muzyczno-wokalna i komedia Aleksandra Fredry „List".

W przeglądzie zatytułowanym „Od Moniuszki do Chopina" usłyszeliśmy pieśni i utwory największych kompozytorów Chopina, Moniuszki, Wieniawskiego i Paderewskiego.

Ob. Szapler obdarzony ładnym barytonem, odśpiewał dumkę i krakowiaka Moniuszki, ob. Natalia Majkowska, pracownica Państw. Zakładów Włókienniczych walcząc z ogromną tremą, wykonała trudną arię z „Halki" i kilka piosenek.

Ob. Kerner, uczeń Szkoły Muzycznej, zapowiada się na dobrego wirtuozа. Mimo młodego wieku, posiada już doskonałą technikę, czyste uderzenia i inteligentną interpretację. Odegrana przez niego „Prząśniczka" Moniuszki, w trudnej transkrypcji Melcera, wykazała wszystkie walory młodocianego pianisty.

Słuchając jego gry mimo woli nasuwało się życzenie, by Wydział Kultury i Sztuki, lub też kto inny przydzielił teatrowi dobry fortepian.

Poprawnie wypadł popis ob. Władysława Dembskiego (skrzypce), pracownika fabryki Geyera.

Przedstawienie zakończył „List" odegrany przez amatorów tramwajarzy.

Chwalebne są artystyczne ambicje amatorów, lecz wystawiając „List" sięgnięto zą wysoko. Umiejętność ładnego mówienia wierszem, wymaga długiej i mozolnej nauki postawienia głosu i usunięcia usterek dykcji. Należało by raczej wystawiać utwory łatwiejsze, pisane prozą, i dopiero po pozbyciu się pewnej surowości, przystąpić do klasycznego repertuaru.

I tu nasuwa się paląca konieczność współpracy z zawodowymi aktorami i reżyserami, umiejętnie układającymi repertuar i nadającymi właściwy kierunek entuzjastom amatorom.

Obserwując widownię porównywaliśmy podświadomie reakcję publiczności robotniczej z tą, jaką widuje się w teatrach zawodowych. Porównanie wypadło na korzyść tej pierwszej. Bezpośrednia reakcja, wrażliwość, szczery, nie krępowany konwensami śmiech i wzruszenie, jakiż stanowi kontrast z zachowaniem znudzonej, chorującej na snobizm przedwojennej publiczności, niedobitki której błąkają się jeszcze w naszych teatrach.

Reasumując wróżyć należy, że nowa placówka spełni zamierzony cel — stwarzając z biegiem czasu dobry teatr robotniczy.

Słowo wstępne o celach i zadaniach sceny wygłosił tow. Mikuta. Wz.

PRZEGLĄD PRASY

Komuniści niemieccy wobec naszych granic zachodnich

Stanowisko w sprawie naszych granic zachodnich, zajęte ostatnio przez działacza komunistycznego angielskiej strefy okupacyjnej Niemiec, Maxa Reimanna, wymaga odpowiedzi.

Max Reimann, na kongresie komunistów angielskich w Londynie, wyraził pogląd, że Niemcy nie mogą się zgodzić na granicę na Odrze i Nysie.

Pragniemy przede wszystkim stwierdzić, iż stosunek do spraw naszych granic zachodnich uważamy za kamień probierczy demokratyczności każdego działacza politycznego w Niemczech. Niestety wśród komunistów niemieckich nie ma w tej sprawie jednolitego stanowiska. Dowodem tego najlepszym ostatnia wypowiedź Maxa Reimanna, która odbiega zasadniczo od wypowiedzi szeregu przywódców SED w sprawie naszych granic zachodnich.

Również w lutowym numerze teoretycznego organu SED „Einheit" znajdujemy całkowicie inny pogląd:

„Zupełnie niezależnie od tego, jaki będzie wyrok narodów, które zasiadać będą w trybunale — winne wybuchu wojny Niemcy będą musiały wyrok przyjąć. Nie powinna się nawet zrodzić myśl o jego rewizji, o rewanżu i nowej wojnie. Na tym stanowisku muszą stać wszystkie partie polityczne, które pragną uczestniczyć w kształtowaniu nowych Niemiec. W przeciwnym razie wejdziemy na drogę, prowadzącą do nowej katastrofy. Kto nosi się z myślą przyszłej rewizji traktatu pokojowego, ten wkracza na drogę zbrodni. Dlatego najostrzej występujemy przeciwko wypowiedzi przewodniczącego CDU angielskiej strefy okupacyjnej, dra Adenauera, który w swym noworocznym przemówieniu oświadczył, iż „żaden polityk chrześcijańsko-demokratyczny nie podpisze traktatu pokojowego, zatwierdzającego granice na Odrze i Nysie".

„W ten sposób — pisze dalej „Einheit" — dał dr Adenauer już z góry hasło do tego, jak ustosunkować się do granic, które na konferencji pokojowej zostaną ustalone nie według jego życzeń. Oznacza to: „nieuznanie tych granic i dążenie do rewizji! Oznacza to: prowadzenie niebezpiecznej i przestępczej gry".

Zacytowaliśmy obszernie odpowiedź „Einheit" po to, aby wykazać, że poważne czynniki SED i partii komunistycznej, posunęły się w Niemczech najdalej na drodze, prowadzącej do szczerego, pokojowego współżycia z innymi narodami i wyrzeczenia się rewizjonistycznych dążeń.

Ale — jak świadczy wystąpienie Maxa Reimanna — nie różniące się w gruncie rzeczy od wystąpienia dra Adenauera, potępionego przez „Einheit" — istnieją w środowisku niemieckich komunistów ludzie, którzy ulegają wpływom kampanii rewizjonistycznej.

Wystąpienia takie, jak Reimanna, są wodą na młyn niebezpiecznej i przestępczej gry, prowadzonej przez rewizjonistów niemieckich — o której pisze „Einheit".

Kącik spółdzielczy

PALARNIE KAWY PSS

Przed kilku miesiącami zmontowana została przez PSS w Łodzi palarnia kawy. Jest to dziś jedna z najlepiej pracujących placówek, która w zupełności pokrywa zapotrzebowania placówek handlowych PSS i góruje nad wyrobami innych wytwórni, dostarczając towar niefałszowany, w najlepszym gatunku

REMONT HALI NA ZIELONYM RYNKU

W najbliższym czasie Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi uruchamia na Zielonym Rynku własną halę, która pomieści około **50 różnych sklepów i kiosków z towarami najprzeróżniejszych branż, począwszy od towarów włókienniczych a skończywszy na gotowych wyrobach i ubraniach.**

Chłopi okoliczni, przybywając ze swoimi produktami na rynek, będą mogli zaopatrywać się na miejscu dosłownie we wszystko.

Nie będzie powodzi w mieście

Setki furmanek pracuje przy usuwaniu śniegu z miejsc zagrożonych

Olbrzymie masy śniegu, które pokryły nasze miasto w tym roku — stanowiły poważne niebezpieczeństwo dla Łodzi. Bez przesady — szczególnie w północnych dzielnicach miasta — **groziła nam w tym roku powódź.**

Okazało się, że **główne kanały odpływowe pozamarzały i pokryły się grubą powłoką lodową. Z chwilą nagłej odwilży miasto zostałoby zalane wodą.**

Doceniając groźbę niebezpieczeństwa starostwo Łódź-Północ zdecydowało w dniu wczorajszym **przystąpić do szybkiej i radykalnej pracy — zmobilizowane zostały wszystkie możliwe środki transportu z terenu Łodzi oraz odpowiednia ilość sił roboczych.**

Już od wczesnych godzin rannych przystąpiono do oczyszczania ze śniegu zagrożonych ulic, to znaczy Zgierskiej — Alei Wojska Polskiego (dawniej Brzezińska) oraz ulicy Limanowskiego.

Śnieg wywożony jest w szybkim tempie poza miasto — na wyznaczone place.

Zmobilizowani do szarwarku właściciele koni i wozów — otrzymają zapłatę od metra sześciennego.

Ze swej strony Zakład Oczyszczania Miasta przystąpił do odkorkowania głównych ścieków kanału „nad Łódką" — tak, by wody znalazły miejsce odpływu.

W obecnej chwili jest już pewność, że północna dzielnica miasta nie będzie stała pod wodą.

Akcją kieruje osobiście starosta północno-łódzki, ob. Boniecki, wraz z przedstawicielem Zakładu Oczyszczania Miasta oraz delegatami Zarządu Nieruchomości poniemieckich i opuszczonych.

Zmiana w finansowaniu stołówek fabrycznych

Zarządzeniem ministra Aprowizji i Handlu z dnia 14 ub. m. została wstrzymana wypłata z Funduszu Aprowizacyjnego dotacji pieniężnych na zaopatrzenie stołówek, w odniesieniu do stołówek pracowników przemysłu państwowego oraz pracowników komunikacji od dnia 1 lutego rb., a w odniesieniu do pozostałych uprawnionych do korzystania z dotacji od 1 stycznia rb.

Obecnie dotacje te są finansowane odnośnie pracowników Komunikacji i przemysłu państwowego (z wyjątkiem węglowego, hutniczego, skórzanego i zbrojeniowego) z własnych zasobów tych instytucji i zakładów, dla wszystkich zaś pozostałych grup pracowniczych oraz czterech wyżej wymienionych przemysłów — przez Ministerstwo Skarbu.

W trosce o zdrowie dziecka

Stan zdrowia naszych dzieci i młodzieży pozostawia, wskutek przejść wojennych, niedożywiania przez kilka lat i braku opieki (gdyż wiele dzieci zostało pozbawionych obojga lub jednego z rodziców) bardzo wiele do życzenia. Nie jesteśmy zresztą pod tym względem wyjątkiem. W wielu krajach, które nawałnica wojenna dotknęła w mniejszym stopniu niż nas, również istnieje problem dziecka niedożywionego, skłonnego do gruźlicy i innych chorób. Zdając sobie sprawę z wagi tego zagadnienia, demokratyczne władze nasze zwróciły na nie szczególną uwagę. Już w pierwszym roku powojennym Ministerstwo Zdrowia zorganizowało dla dzieci i młodzieży (obok innych form pomocy) szeroką akcję kolonijno-obozową. Objęła ona w 1946 roku, ciężkim roku odbudowy najpilniejszych zniszczeń powojennych, jeden milion dzieci i młodzieży.

W tym roku akcja jest zamierzona na jeszcze szerszą skalę. Projektuje się zorganizowanie racjonalnych wczasów dla półtora miliona dzieci i młodzieży. Ministerstwo Zdrowia zapewni kolonistom należytą opiekę higieniczno-lekarską, dla dzieci zaś wątłych organizuje się specjalne kolonie lecznicze. Przygotowaniem do tej akcji zajmuje się Ministerstwo już teraz. Czyni się obecnie starania o wciągnięcie do pracy na koloniach w charakterze pomocy dla wykwalifikowanych sił lekarskich studentów wydziałów medycznych.

Akcja Ministerstwa Zdrowia, mająca na celu podreperowanie zdrowia naszej młodzieży, zasługuje na poparcie wszystkich naszych instytucji społecznych, którym leży na sercu zdrowie dziecka. Winny one jak najszybciej uzgodnić swą akcję z akcją Ministerstwa Zdrowia przez wskazanie, w jakich miejscowościach mają zamiar urządzić kolonie, by nie było dwutorowości na tym tak ważnym odcinku.

Ewa Bandrowska - Turska w Belgradzie

Znakomita nasza śpiewaczka, Ewa Bandrowska-Turska, zaproszona została przez marszałka Tito, na występy do Jugosławii.

Ewa Bandrowska wystąpi w belgradzkiej operze, da kilka koncertów w stolicy Jugosławii, jako też i w innych miastach.

Prof. Szpinalski na turnee na Bałkanach

Na tournee po Rumunii, Bułgarii i Turcji, a następnie do Londynu wyjechał wybitny pianista prof. Szpinalski.

Eug. Umińska koncertuje w Pradze i Paryżu

W najbliższym czasie udaje się na występy do Czechosłowacji i Francji, skrzypaczka Eugenia Umińska, która koncertować będzie także przed mikrofonem w Pradze i Paryżu.

Nowi podprokuratorzy przy pracy

Absolwenci kursu prokuratorskiego, urządzonego staraniem Ministerstwa Sprawiedliwości w Łodzi w roku ubiegłym, po złożeniu wymaganych egzaminów — **otrzymali już wszyscy pracę w prokuraturze.**

W pierwszym okresie powierzono 37 nowym prokuratorom prace asesorskie. Wielu z nich dokonywało przesłuchiwania Niemców na Sikawie, a protokóły, sporządzone przez nich, nie wykazywały żadnych braków ni uchybień.

Młodzi podprokuratorzy pracują już od grudnia. Pięciu — którzy zostali przydzieleni do pracy w prokuraturze łódzkiej, już **wkrótce zajmie odpowiedzialne** stanowiska **podprokuratorów.**

Szkoła prawnicza Ministerstwa Sprawiedliwości dostarczyła sądownictwu polskiemu element świeży, wyrobiony społecznie, element o demokratycznym obliczu. Nowe kursy w najbliższym czasie uzupełnią kadry prokuratorów polskich — całym szeregiem ludzi fachowych ludzi, którzy oddarzą Polsce Ludowej prawdziwe usługi.

Zablokowane mleko

O powodach braków mleka na rynku łódzkim pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma w związku z konferencją, jaka odbyła się w łódzkim Wydziale Aprowizacji i Handlu.

Od tego czasu nastąpiła pewna, aczkolwiek tylko kilkudniowa poprawa i mleko w ilościach, coprawda, niedostatecznych, ukazało się w sklepach rozdzielczych.

Poprawa ta została spowodowana częściowym oczyszczeniem dróg i faktem, że terenowe oddziały Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej usprawniły swą pracę, tak, że większość zlewni terenowych została zaopatrzona w wystarczające ilości mleka.

Jednak wznawiające się opady śnieżne zahamowały dalszy dowóz mleka do Łodzi i wytworzyła się taka sytuacja, że terenowe zlewnie posiadają już nadmiar mleka, którego wozy Spółdzielni Mleczarskiej nie są w stanie dowieźć do miasta. Jak nas w Wydziale Aprowizacji i Handlu informują, ilość zapasów mleka w terenie jest tak znaczna, że gdyby stworzone zostały możliwości jego dostarczenia do Łodzi, mieszkańcy Łodzi otrzymaliby zaległe przydziały mleka za miesiące styczeń i luty br.

Jednak na trasach: Łódź — Głowno — Czarnocin, Łódź — Andrzejów — Kurowice, Łódź — Ozorków — Łęczyca, Łódź — Piątek — Łęki i Łódź — Poddębice — Aleksandrów — Wartkowice — śniegi zasypały wyloty dróg kołowych do tego stopnia, że wozy Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej od piątku ub. tygodnia ugrzęzły na trasach.

Zarząd Drogowy Województwa i Starostw, w porozumieniu z oddziałami Wojska Polskiego i brygadami robotników fabryk łódzkich, które czynnie włączyły się w akcję odśnieżania, powinien zająć się tą sprawą intensywniej, bo nadzieja na rychłe, wiosenne ocieplenie i odwilż nie rozwiąże zagadnienia odśnieżania dróg dowozu do Łodzi. (Dz)

Kronika kulturalna

W województwie pomorskim czynnych jest przeszło tysiąc kursów dokształcających, na które uczęszcza 26 tysięcy osób, dziesięć szkół powszechnych, oraz pięć gimnazjów i liceów dla dorosłych.

* * *

Do 1400 szkół powszechnych na Dolnym Śląsku uczęszcza 151 tysięcy dzieci.

Poza tym na Dolnym Śląsku otwarto już 297 przedszkoli, 137 szkół średnich, 47 zawodowych, dziesięć kształcenia nauczycieli, 283 dla dorosłych różnego typu i 62 domy dziecka.

* * *

Na wybrzeżu czynnych jest już 240 przedszkoli. Na specjalnych kursach przeszkolono 320 sił fachowych, które pracować będą w przedszkolach. Ponadto kuratorium gdańskie założyło trzy seminaria dla przedszkolanek.

* * *

Organizacje oświatowe w Słupsku zakładają biblioteki wiejskie. Aby wykształcić bibliotekarzy, urządzono w Słupsku specjalny kurs, pierwszy tego rodzaju na Ziemiach Odzyskanych.

Ambicją Słupska jest, aby każda gmina miała własną bibliotekę.

* * *

W Szczecinie otwarty został kurs repolonizacyjny, na który uczęszcza 40 słuchaczy. Kurs prowadzony będzie do końca bieżącego roku szkolnego.

Śląski Oddział Towarzystwa Teatrów i Muzyki Ludowej, **Wojewódzki Związek Samopomocy Chłopskiej** i Wojewódzka Rada Kultury otwierają w Opolu bezpłatny kurs teatralny dla kierowników wiejskich zespołów teatralnych.

* * *

Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie otwarty został lektorat esperanta dla studentów wyższych uczelni krakowskich.

* * *

W Toruniu w auli uniwersytetu odbył się ogólnopolski zjazd historyków Pomorza.

Celem zjazdu jest zapoznanie się z powojennym stanem bibliotek i archiwów oraz opracowanie planu pracy na najbliższe lata.

* * *

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego posiada obecnie trzy centralne robotnicze domy kultury, siedem robotniczych domów kultury, 37 świetlic, oraz kilkadziesiąt zespołów teatralno-wokalno-tanecznych i kilkanaście orkiestr.

* * *

Centralny Robotniczy Dom Kultury w Łodzi posiada oprócz doskonale wyposażonej biblioteki i wzorowej świetlicy, także Ogniska Metodycznej Pracy Świetlicowej, gdzie kierownicy świetlic przepracowują aktualne problemy na seminariach i konwersatoriach.

* * *

W województwie śląsko-dąbrowskim do 1700 szkół powszechnych uczęszcza przeszło 424 tysięcy dzieci, do tysiąca zaś przedszkoli przeszło 66 tysięcy.

Dzień w Związkach Zawodowych

ZWIĄZEK METALOWCÓW

Dziś odbywają się zebrania przedwyborcze w następujących firmach: „Inas", Gdańska 138, „Elektrosan", Świętokrzyska 11-13.

Jutro: W firmie Braun, Targowa 9 i „Promotor", Plac Niepodległości 2.

ZWIĄZEK TRAMWAJARZY, ODDZIAŁ 6-ty

Pojutrze, tj. w czwartek, 6 bm. posiedzenie Zarządu o godz. 15 w lokalu Związku. Sprawy bieżące.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I BIUROWYCH

Jutro o godz. 18 posiedzenie Zarządu Oddziału. Sprawy bieżące.

ZWIĄZEK WŁÓKNIARZY — ODDZIAŁ

Prezydium Zarządu wzywa wszystkich członków starego Zarządu do stawiennictwa w lokalu Związku we wtorek, dnia 4 lutego, na godzinę 14. Sprawy bardzo ważne.

WYDZIAŁ KULTURALNO-OŚWIATOWY PRZY ZWIĄZKU WŁÓKNIARZY — ODDZIAŁ

Przypominamy kierownikom świetlic, że sprawozdania kasowe z pobranych subwencji należy składać niezwłocznie do Wydziału Kulturalno-Oświatowego, jak i również sprawozdania z pracy kulturalno-oświatowej w fabrykach — nie później, jak 5-go każdego miesiąca.

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna)
„OJCOWIE i DZIECI"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20)
„LUDZIE i MANEKINY"
BAJKA (ul. Franciszkańska 31)
„ZUCH DZIEWCZYNA"
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2)
„PONTCARRAL"
HEL (ul. Legionów 2—4)
„SYMFONIA MŁODOŚCI"
MUZA (Ruda Pabianicka)
„ZAKAZANE PIOSENKI"
„OŚWIATOWE" (Rzgowska 94)
NIECZYNNE
POLONIA (Piotrkowska 87)
„KLATKA SŁOWICZA"
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74—78)
„ROBERT i BERTRAND"
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178)
„SAN DEMETRIO"
ROMA (ul. Rzgowska 84)
„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
REKORD (ul. Rzgowska 2)
„PODRZUTEK"
STYLOWY (ul. Kilińskiego 123)
„PONTCARRAL"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„A IMIĘ ICH MILION"
TATRY (ul. Sienkiewicza 40)
„KAPRYŚNA EKSPEDIENTKA"
TĘCZA (Piotrkowska 108)
„ROBERT i BERTRAND"
WISŁA (ul. Daszyńskiego 1)
„ZEZNANIE SZPIEGA"
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 6)
„ZEZNANIE SZPIEGA"
WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego 1/)
„ZAJAZD NA ROZDROŻU"
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28)
„ELWIRA MADIGAN"

Passe-partout do kin wydane na rok 1946 ważne są aż do odwołania.

Kino „Bałtyk" początek seansów: 15,30; 18; 20,30.

Kina „Hel" „Adria" „Tęcza" „Roma" „Gdynia" rozpoczynają: 16,30; 18,30; 20,30; w niedzielę — 14,30.

Kino „Wisła" początek — 15,30; 17,30; 19,30; niedziela — 13,30.

Kino „Włókniarz" początek 16,15; 18,15; 20,15 — niedziela — 14,15

Pozostałe kina rozpoczynają seanse: 16,00 18,00; 20,00; w niedzielę o godz. 14,00.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE

W związku z odbywającymi się w Zakopanem Mistrzostwami Narciarskimi Polski, Min Poczt i Tel. wprowadziło do obiegu z dniem 21 lutego br., na okres do dnia 21 marca br. specjalny znaczek pocztowy wartości 5 zł. plus 15 zł. dopłaty na rzecz Polskiego Związku Narciarskiego w Krakowie. Znaczek ten jest przedrukiem znaczka wartości 25 gr. z godłem Państwa, wycofanego z obiegu 31 grudnia 1944 r. Nadruki na znaczku: u góry „5 plus 15 zł." i pośrodku XXII Mistrzostwa Narciarskie Polski 1947 r.

ZAMIAST KWIATÓW

Z OAKZJI imienin tow. Szalewicza Kazimierza pracownicy Obozu Pracy dla Niemców przy „WIMIE" zamiast kwiatów, złożyli złotych 1.000.— (tysiąc złotych) na sieroty po zamordowanych partyjniakach w czasie Akcji Wyborczej.

* * *

Z OKAZJI imienin Kierownika Personalnego ob. Kazimierza Majkowskiego, pracownicy firmy „A. Daube" przy ul. Wólczańskiej 128 złożyli zł. 1.500,— (tysiąc pięćset zł.) na Łódzka Rodzine Radiową.

Czytelnicy piszą

„Zakręt śmierci" pod mostem kolejowym

Tow Redaktorze. Jestem z zawodu szoferem i już od dawna jeżdżę prawie codziennie na dworzec Kaliski.

Tuż u wjazdu na plac dworcowy — nad jezdnią wznosi się most kolejowy, którego prawy filar zasłania całkowicie widok na szyny tramwajowe, w tym miejscu skręcające gwałtownie.

Ileż w tym punkcie było już wypadków i karamboli. Bywa tak, że szofer śpieszy się z pasażerami na dworzec, a bywa także, że kierowniczy tramwajowego wozu — również ma do „nadrobienia" pewną ilość minut.

Gdy takie dwa wypadki zbiegają się razem — **nieuchronnie muszą spowodować zderzenie, bo ani szofer nie może natychmiast zahamować, ani motorniczy nie zatrzyma nagle tramwaju.**

A przecież w tym miejscu powinna być umieszczona pod mostem latarnia ostrzegawcza. Takie latarnie widzimy w całym szeregu miejsc, które są nawet mniej niebezpieczne: na przykład przy placu Wolności i na Julianowie — **Dlaczego więc nie ma latarni ostrzegawczej na tym „zakręcie śmierci".**

Nazwałem ten punkt „zakrętem śmierci" nie z własnej fantazji — tę nazwę dali mu już wszyscy łódzcy szoferzy.

Ignaczak

Domy wypoczynkowe dla włókniarzy

Jeszcze w roku 1945 zabezpieczył Centralny Zarząd Przemysłu Włókienni czego cały szereg pensjonatów na terenie Ziem Odzyskanych.

W ten sposób objęto w okolicy Jeleniej Góry 6 pensjonatów w Matejkowicach (173 łóżka), 4 w Karpaczu — Bierutowicach (172 łóżka) i Szklarskiej Porębie (162 łóżka).

Również w Dunikach objęto 13 pensjonatów o pojemności 310 łóżek, a w Kudowie 4 pensjonaty o pojemności 105 łóżek.

Wszystkie te domy wypoczynkowe przejęte zostały w kwietniu 1946 roku przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Włók.

Dzięki temu dysponuje Fundusz Wczasów Pracowników zasobem w postaci 1000 łóżek w sezonie zimowym i 1300 łóżek w sezonie letnim.

Ogółem w sezonie ubiegłym korzystało z wczasów około 12000 pracowników fizycznych i umysłowych.

Ogółem za jednodniowy pobyt wczasowicza w domu wypoczynkowym wynosiła zł. 155, z czego 100 zł. pokrywał zakład pracy. Pracownik wpłacał 20 zł. za każdy dzień pobytu w domu wypoczynkowym, a Fundusz Wczasów 35 zł.

Wydatki poniesione przez przemysł włókienniczy na organizację wczasów sięgały kwoty 15 milionów złotych.

Oprócz tych wypłat otrzymał (CZPW) na ten sam cel dotacje w wysokości 12 milionów złotych przekazane z Funduszu Aprowizacyjnego z czego 10 milionów, Zarządowi Głównemu Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przem. Włókienniczego z przeznaczeniem na podniesienie jakości wyżywienia w pensjonatach. Pozostałe 2 miliony złotych otrzymał Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Konfekcyjnego na inwestycje i urządzenie domów wypoczynkowych.

Niezależnie od tego przydzielono domom wypoczynkowym po cenach sztywnych około 20.000 metrów tkanin bawełnianych i ponad 300 koców wełnianych.

Należy spodziewać się, że dzięki sprawnej organizacji uda się w r. b. akcję wczasów rozbudować i ulepszyć.

Międzyświetlicowy radiowy konkurs recytatorski

Ze względu na olbrzymie zgłoszenia uczestników, Komisja Kwalifikacyjna Radiowego Konkursu Recytatorskiego, urzęduje codziennie od godz. 10 — 18-ej w Centralnym Robotniczym Domu Kultury — TUR.

Zgłoszenia przyjmowane są w CRDK — TUR. ul. Piotrkowska 243 tel. 112-57 i w Dziale Programów Rozgłośni Polskiego Radia ul. Narutowicza 130 tel. 257-97.

Akademicy Wybrzeża pod opieką Tow. Przyjaciół Młodzieży

Młodzież Wyższych Uczelni na Wybrzeżu otaczana jest troskliwą opieką i wydajną pomocą ze strony Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych na Wybrzeżu.

Towarzystwo zawiązane przed niespełna pół rokiem zdołało zebrać 4.313.500 zł., z czego wydano na utrzymanie domów akademickich — 695 tys., na pomoc zdrowotną — 187 tys., na pożyczki zwrotne — 410 tys.

Politechnika Gdańska z sum tych otrzymała — 730.250 zł., Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Sopocie — 131 tys., oraz Akademia Lekarska — 122 tys. zł.

Niezależnie od pomocy finansowej, młodzież otrzymuje pomoc odzieżową, na którą asygnowane przeszło półtora miliona złotych. Światowa Pomoc Studentów nadesłała dla młodzieży Wybrzeża większą partię odzieży i obuwia. Ministerstwo Opieki i Pracy ofiarowało domom akademickim i bursom 500 kocy i kołder.

Domy akademickie zostały odpowiednio umeblowane.

W najbliższym czasie młodzież otrzyma koce — dar Szwedzkiej Pomocy dla Europy, oraz Misji angloamerykańskiej Kwakrów, a domy akademickie 900 łóżek ze Szwedzkiej Pomocy dla Europy.

W Gdańsku i Sopocie zostały otwarte zakłady krawieckie i szewskie wyłącznie dla młodzieży studiującej.

Akademicka Spółdzielnia Wybrzeża rozdzieliła 25.849 kg. żywności oraz 2.100 kg. otrzymanych od Anglo-Amer. Misji Kwakrów i Światowej Pomocy Studentów.

Wyremontowano sześć domów akademickich, z których dom na Biskupiej Górze ma być reprezentacyjnym domem akademickim na Wybrzeżu. Na remont wydano dotychczas dwa miliony złotych.

Młodzież manifestuje swe przywiązanie do Państwa

W związku z wyborem Prezydenta Państwa ob. Bolesława Bieruta na ręce Kuratora Okręgu Szkolnego Łódzkiego napływają liczne rezolucje młodzieży szkół średnich z wyrazami radości i szacunku dla pierwszego Prezydenta Odrodzonej Polski.

W szkołach odbywają się uroczyste poranki, zebrania, na których młodzież manifestacyjnie wita dojście do władzy zasłużonego w walce o demokracje Pioniera i godnego zaufania Zwierzchnika. Należy podkreślić żywy i rozumny udział nauczycielstwa w organizowaniu uroczystości — niezwykle powszechny i szczery entuzjazm młodzieży.

Dwa lata wytężonej pracy Rządu — dwa lata pracy, której wyniki sprawdzalne i odczuwane na każdym kroku — w poprawie warunków materialnych, szerokiej akcji kulturalnej — przekonały i zjednały zupełnie dla sprawiedliwej polityki demokracji ludowej — nie tylko szeregi młodzieży, lecz i nauczycielstwo, które wraz z młodzieżą radośnie manifestuje ustalenie Rządu Wolnej Demokratycznej Polski.

Łódzki Komitet pomocy amnestionowanym

Dnia 3 marca wyłoniony został Komitet pomocy dla amnestionowanych z terenu województwa łódzkiego.

Komitet pod przewodnictwem p. o. wojewody Górniaka przystąpił natychmiast do pracy, ażeby ułatwić blisko 5.000 ludziom wychodzącym z więzienia włączenie się w nurt życia.

NOWE KOŁO TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Na ostatnim zebraniu Pracowników Zarządu Wojew. Zw. Samopomocy Chłopskiej, zostało zawiązane koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Po zapoznaniu się ze statutem Towarzystwa oraz po omówieniu celów i zadań Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zostały wybrane władze Koła.

Na członków Koła zapisała się większość pracowników Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej.

Członkowie nowozawiązanego Koła na pierwszym swym zebraniu postanowili spopularyzować ideę przyjaźni polsko-radzieckiej przez zakładanie kół Towarzystwa w terenie.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś opera narodowa „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" Bogusławskiego z muzyką Stefaniego, w inscenizacji Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej. Dekoracje Wł. Daszewskiego, układ tańców J. Hryniewickiej.

TEATR TUR

Dziś dwie świetne komedie obyczajowe klasyków rosyjskich: „Ożenek" Gogola i „Oświadczyny" Czechowa, w reżyserii H. Szletyńskiego. Dekoracje O. Axera. O godz. 16 koncert radziecki Marszałka Rokossowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni operetka F. Lehara „Hrabia Luxemburg". Udział bierze cały zespół artystyczny. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz 17,30 w kasie teatru.

Czwartek, dn. 6 marca br. o godz. 19 premiera najpiękniejszej operetki F. Lehara „Kraina uśmiechu" w roli San-Chonga gościnnie wystąpi tenor opery poznańskiej **Witold Łuczyński.** Reżyseria Bolesława Horskiego. Dekoracje: J. Galewski i Grajewski. Orkiestra pod batutą dyr. Wł. Szczepańskiego. Choreografia w układzie J. Ciesielskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka amerykańska T. Williams'a „SZKLANA MENAŻERIA". Udział biorą: Jerzy Duszyński, Irena Horecka, Janusz Jaroń i Zofia Mrozowska.

Kasa czynna od 10 do 12-tej. tel. 123-02.

Dziś passe-partout nie ważne.

TEATR „SYRENA", Traugutta 1

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Vebera p.t. „PANI PREZESOWA" w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Udział biorą: Janina Draczewska, Stefcia Górska, Stefania Grodzeńska, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Porębski i Stefan Witas.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz: 10—13 i od 16, tel: 272-70.

TEATR „GONG". Kopernika 16.

Ostatnie dni!

Doskonały program karnawałowy „Tylko dla dorosłych" z Olą Obarską i Gierasieńskim.

Początek o godz. 19.30.

KONCERT ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA WOJSK MARSZ. ROKOSSOWSKIEGO

4 marca br. o godz. 16-ej w Teatrze TUR (ul. 11 Listopada 21) odbędzie się po cenach ulgowych koncert Zespołu Pieśni i Tańca Wojsk Marszałka Rokossowskiego dla członków OKKZ i członków Towarzystwa Przyjaźni Polko-Radzieckiej. Przedsprzedaż biletów w OKZZ (ul. Strzelecka 2) i Sekretariacie Towarzystwa (ul. Piotrkowska 272b).

Zarządzenie

O przeglądzie i rejestracji konnych i ręcznych środków komunikacji.

Od dnia 25 lutego rb. Wydział Komunikacji, Zarządu Miejskiego Oddział Ruchu Drogowego (ul. Piotrkowska 64, front II piętro, pokój Nr. 144) dokonywać będzie przeglądu i rejestracji wszystkich pojazdów konnych i ręcznych, znajdujących się na terenie m. Łodzi.

Z uwagi na powyższe, wszyscy posiadacze wyżej wymienionych środków lokomocji, winni zgłaszać się po odbiór formularzy do rejestracji oraz dla wyznaczenia im miejsca i terminu przeglądu.

W związku z tym opierając się na art. 5 ustawy z dnia 7 października 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U.R.P. Nr: 89 poz: 656) oraz przepisach rozporządzenia Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 czerwca 1924 r. regulującego ochronę i używanie dróg (Dz. U. R.P: Nr: 61 poz: 611) zarządzam:

1) każdy pojazd z wyjątkiem pojazdów przeznaczonych wyłącznie do przewozu osób powinien posiadać po lewej stronie pojazdu tablicę zawierającą wyraźnie i czytelnie wypisane nazwisko i imię — wzgl. nazwę instytucji lub firmy, miejsce zamieszkania właściciela *miasto*, ulicę i numer posesji); *rozmiar* tablicy 25x15 cm. tło koloru *białego*, litery i cyfry koloru *czarnego* o wysokości 3 cm.;
2) *każdy* pojazd konny i ręczny *powinien* posiadać umieszczone *na tyle pojazdu* z lewej strony *czerwone szkiełko* odblaskowe;
3) każdy pojazd konny ciężarowy na ogumionych kołach powinien posiadać sprawnie działający hamulec;
4) pojazdy konne i wózki ręczne służące do przewozu artykułów żywnościowych jak: mięso, pieczywo, owoce, lody itp. powinny być przygotowane do przeglądu w stanie zgodnym z przepisami sanitarnymi;
5) dorożki konne powinny mieć wewnątrz i zewnątrz wygląd schludny i powinny być zaopatrzone w numer kolejny wymalowany białą farbą olejną, umieszczony na tyle dorożki i po obu bokach (pod latarniami) oraz w numer wymalowany farbą olejną na obydwóch szybkach latarń, wysokość cyfr na tyle dorożki 8 cm. zaś na bokach i latarniach 5 cm.

Środki lokomocji, nie odpowiadające powyższym wymogom nie będą przyjmowane przy rejestracji.

Uchylający się od obowiązku przeglądu i rejestracji pojazdów ulegną w trybie administracyjnym karze grzywny do 10.000 zł.— lub karze aresztu do 6 tygodni wzgl. obu tym karom łącznie z mocy art. 21 wyżej powołanej ustawy w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lutego 1928 r. (Dz. U.R.P: Nr: 18 poz: 151) i art: 1 dekretu z dnia 16 listopada 1946 r: (Dz: U. R.P. Nr. 56 poz: 312).

Łódź, dnia 21 lutego 1947 r.

ZA PREZYDENTA MIASTA
(—) Eugeniusz Ajnenkiel
Wiceprezydent Miasta

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA- PRZYCHODNIA, Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Przyjęcia 10—19, tel. 216-48.

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW spec chorób wenerycznych i skórnych. Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4— 7. Tel. 212-88.

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 6-tej — Świętokrzyska 6, tel. 179-80.

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.30.

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr. 106. — Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

Dr. med. LUTOWIECKI Jerzy, choroby skórno-weneryczne, Legionów 9, tel. 156-10, przyjmuje 3—6.

Różne

ZDJĘCIA legitymacyjne, reprodukcje — najtaniej i najszybciej „FOTOMATON". Narutowicza 8.

TŁUMACZ przysięgły- angielskiego, rosyjskiego francuskiego, niemieckiego — Narutowicza 74, tel. 276-18.

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNY księgowy bilansista. Oferty zgłaszać do Zjednoczenia Przemysłu Pasmanteryjnego, Piotrkowska 177, Wydział Personalny.

WYDZIAŁ Personalny Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 4 — Łódź, ul. Dowborczyków 30/34 przyjmie pracowników na wyjazd do patrowanego przedsiębiorstwa w Głuszycach, a mianowicie: 10 majstrów tkackich, 50 tkaczy wykwalifikowanych, 6 śrubowników, 2 księgowych samodzielnych. Zgłaszać należy się w godzinach urzędowych od 8 do 16

ZAKŁADY Przemysłowe St. Weigt w Łodzi, Senatorska 7/9 poszukuje dwóch konstruktorów. Warunki do omówienia na miejscu osobiście lub pisemnie. Zwracamy koszta podróży.

POSZUKUJEMY skręcarek i tkaczy na krosna kortowe, oraz przykręcaczy na przędz. wełn. Zgłaszać się do Wydz. Personalnego Państw. Fabr. Nr 10 przy ul. Gdańskiej 80 w godz. od. 8 do 12.

ŁÓDZKIE Zjednoczenie Przemysłu Wełnianego poszukuje: 1) inżynierów i techników- włókienniczych na kierownicze stanowiska, 2) inżyniera mechanika włókienniczego, 3) kalkulatorów i planistów. Oferty składać należy do Wydziału Personalnego Zjednoczenia, ul. Piotrkowska 61 — II piętro.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO kartę zwolnienia z obozu koncentracyjnego i legit. PPR. Kaufman Hersz, Pomorska 25.

ZGUBIONO akt ślubny Kłosińskiego Jana, oraz legit. tramwaj. (niebieska) i legit. fabryczną Bojzan Kazimiery, Strykowska 81 m. 4.

SKRADZIONO kartę repatriacyjną i metrykę urodzenia Szollis-Januszkiewicz Marii.

SKRADZIONO kartę rejestracyjną z RKU-Łódź, legit. tramwajową (niebieską) i palcówkę na nazwisko Stawowy Piotr. Julianów, Marcina 13.

DNIA 1. 3. 1947 na trasie Piotrkowska — Marysin w godz. od 16 do 18 zagubiono teczkę z papierami, dokumentami i brulionem z nazwiskiem Falkiewicz Janusz. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot papierów na adres portiernia f. Strzelczyk, Piotrkowska 217 za wysokim wynagrodzeniem.

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację PPR i pieniądze z portfelem na nazwisko Matysiak Władysław — Łódź, ul. Staszica 1-3. Doły, Szkoła.

PRZETARG I

Przemysł Chemiczny „Boruta" pod Zarządem Państwowym w Zgierzu ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

2000 szt. płytki kamionkowe 25x25 cm
300 szt. rury kamionkowe kanalizacyjne śr. 150x1000 m/m
560 szt. rury kamionkowe kanalizacyjne śr. 200x1000 m/m
350 szt. rury kamionkowe kanalizacyjne śr. 250x1000 m/m
275 szt. rury kamionkowe kanalizacyjne śr. 300x1000 m/m
480 szt. rury kamionkowe kanalizacyjne śr. 350x1000 m/m
6 szt. trójniki kamionkowe kanalizacyjne śr. 200/200 m/m
8 szt. trójniki kamionkowe kanaliz.-redukcyjne 250/200 m/m
8 szt. trójniki kamionkowe. kanaliz.-redukcyjne 300/200 m/m
10 szt. trójniki kamionkowe kanaliz.-redukcyjne 350/200 m/m
2 szt. trójniki kamionkowe kanaliz.-redukcyjne 600/200 m/m
27 szt. kolana kamionkowe kanalizacyjne śr. 150 mm 60°
33 szt. kolana kamionkowe kanalizacyjne śr. 150 mm 30°
52 szt. kolana kamionkowe kanalizacyjne śr. 150 mm 45°
4 szt. kolana kamionkowe kanalizacyjne śr. 200 mm 45°
4 szt. kolana kamionkowe kanalizacyjne śr. 450 mm 30°
30 szt. redukcje kamiokowe śr. 250/200 m/m

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę kamionek" należy kierować do Przem. Chem. „Boruta" Wydział Zakupów do dnia 15. 3. 47 r. w którym to dniu o godz. 12-ej nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedst. firmy „Boruta".

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn oraz wybór oferenta bez względu na cenę.

Zgierz, dnia 3. 3. 47 r.

CENTRALA HANDLOWA BATA
Kraków, Floriańska 28

ogłasza przetarg nieograniczony na remont, urządzenie i zabezpieczenie magazynów (o pow. około 1000 m kw.) w Łodzi przy ul. Kilińskiego 234. Podkładki ofertowe oraz informacje można otrzymać w Delegaturze „Bata" Łódź, Piotrkowska 73. Termin otwarcia ofert 17 marca godz. 12 w południe w biurze Delegatury w Łodzi.

Dyrekcja Centrali Handlowej „Bata" zastrzega sobie wybór oferentów, powierzenie częściowego wykonania względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Uwaga kolporterzy!

Wszyscy premiowani, którzy nie odebrali jeszcze węgla, mogą się zgłosić do Instytutu Wydawniczego, Żwirki 17 w środę 5 marca pomiędzy 3 a 5-tą.

Jest to termin ostateczny, po którym żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Administracja „Głosu Robotniczego"

Biegła maszynistka
potrzebna natychmiast
Oferty do Adm. „Głosu Robotniczego" sub „Zaraz"

POSZUKUJEMY
SKRĘCAREK i TKACZY
na krosna kortowe; oraz przykręcaczy na przędz. wełn.
Zgłaszać się do Wydz. Personalnego Państw. Fabr. Nr 10 przy ul. Gdańskiej 80 w godz. od 8 do 12.

POTRZEBNI dwaj wykwalifikowani kotoniarze na maszyny kotonowe HSL 42 gg. Zgłaszać się Przemysł Pończoszniczy „Durabella", Łódź, Gdańska 130.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Centralny Zarząd Kin Przedsiębiorstwa Państwowego „Film Polski" (Łódź, ul. Sienkiewicza Nr 33) ogłasza przetarg nieograniczony na uszycie:

310 mundurów (spodni i marynarek) wg wzoru.
160 sztuk kurtek
160 sztuk czapek (narciarek),
160 par butów (ficowe na drewnianych spodach),
200 sztuk marynarek,
200 par spodni,
200 sztuk czapek letnich wg wzoru.
Termin wykonania robót 1 miesiąc.

Bliższe informacje oraz zaznajomienie się z ogólnymi warunkami wykonania robót otrzymać można w Wydziale Administracji Centralnego Zarządu Kin (Łódź, ul. Sienkiewicza Nr. 33).

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na uszycie ubrań" składać należy pod wyżej wym. adresem do dnia 5 marca br. do godz. 10. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12.

Centralny Zarząd Kin zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, albo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

„FILM POLSKI"
Przedsiębiorstwo Państwowe Centralny Zarząd Kin, Łódź, ulica Sienkiewicza 33

Potrzebne natychmiast maszynistki

Zgłaszać się do Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 1 w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr 102 (Wydział Personalny).

Ogłoszenie

W dniu 27 lutego br. z Biura Prasowego Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 51, została skradziona maszyna do pisania marki „Olympia" walizowa.

Ostrzega się przed nabyciem wymienionej maszyny jakowłasności CZPW

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Zarząd Nieruchomości podaje do wiadomości zainteresowanych instytucyj, firm budowlanych i osób, iż w miesiącu marcu 1947 r. zostaną rozebrane murowane budynki położone przy następujących ulicach:

1. Nowomiejska 11 — prawa III p. — oficyna, 2. Stodolniana 10 — poprzeczna III p. oficyna, prwa I p. oficyna, 3. Wojska Polskiego 23 — front III p. — bud., prawa III p. oficyna, 4. Zgierska 16 — poprzeczna III p. oficyna, 5. Żydowska 9 — front, III p. bud., poprzeczna III p. — oficyna, 6. Jakóba 3 — prawa murow. I p. — oficyna., front part, bud. 7. Stary Rynek 10 — fron. I p. — bud: prawa II p. ofic., i praw. I p: oficyna, 8: Wolborska 28 — front II p: bud., front, part. bud., 9. Drewnowska 6 — murow. oficyna II p., front bud. I p, 10. Drewnowska 4 — front, II p. bud., lewa III p. oficyna, prawa III p. oficyna, 11. Krótka 11 — front, II p. bud., 12: Limanowskiego 22 — murow: II p: w głębi posesji., 13. Jakóba 4 — lewa oficyna III p. tylna oficyna I p. — prawa oficyna p. 14. Drewnowska 26/28 — lewa oficyna III. 15. Zgierska 10 — prawa oficyna II p. — lewa oficyna II p. — poprz. ofic. I p: 16: Nowomiejska 29 — front, II p. — bud., ofic. prawa II p. ofic. tylna II p. 17: Drewnowska 37 — front II p. bud., ofic: I p: 18. Jakóba 12 — front III p: bud: 19. Zgierska 76 — poprzeczna III p. oficyna, 20: Żydowska 11 — front II p. bud. prawa II p: ofic., lewa I p: oficyna.

Instytucje firmy lub osoby, reflektujące na nabycie zezwolenia na prawo rozbiórki któregokolwiek z wyżej wymienionych budynków w celu otrzymania na własność cegieł, budulca i innych materiałów pochodzących z powyższych rozbiórek — zechcą zgłosić się w terminie do dnia 10 marca tb. do Dyrekcji Zarządu Nieruchomości Oddział Remontów (Łódź, ul. Piotrkowska Nr 100, pokój Nr 37). w godz. 12 — 13.

Łódź, dnia 1 marca 1947
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI
ZARZĄD NIERUCHOMOŚCI

Uśmiechnij się!

W INDIACH.



— Nasz fakir postanowił się namyśleć głęboko nad angielskim projektem wolności dla Indii.

Z życia partii

ZEBRANIA SEKRETARZY

Dziś o godzinie 16-ej odbędzie się zebranie sekretarzy kół Lewej Śródmiejskiej w lokalu własnym przy ul. Południowej 11. Stawiennictwo obowiązkowe.

* * *

O godz. 17-ej odbędzie się odprawa sekretarzy Lewej Górnej w lokalu własnym Piotrkowska 262.

ZEBRANIA KÓŁ

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

PRAWA GÓRNA

O godz. 17-ej „Młyn Korona".
O godz. 13.30 „Rowein-Lange" i „Allart".
O godz. 14-ej „Geyer".

BAŁUTY

O godz. 16-ej „Setan" Garbarnia i „Sortownia Szmat".

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 16-ej zebranie koła „Tyc Osmen" i Centr. Szkoła Z.W.M.

O godz. 15.30 zebranie koła PPR straży przemysłowej przy ul. Legionów 18

LEWA GÓRNA

O godz. 14-ej plenarne zebranie koło PPR firmy „Reduta".

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-ej odprawa delegatów na konferencję fabryczną firmy „Horak".

O tej samej godzinie koło PPR firmy „Müller".

ODPRAWA SEKRETARZY DZIELNIC

Dnia 4. III. 1947 roku (wtorek) o godz. 17-ej w świetlicy Łódzkiego Komitetu PPR, odbędzie się odprawa I i II sekretarzy dzielnic oraz sekretarzy fabryk wydzielonych, na której będą omawiane sprawy przemysłowe i zawodowe.

Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE KOŁA MIĘDZYSZKOLNEGO

Jutro w środę dnia 5.II.47 r. o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu Zarządu Miejskiego Z.W.M. przy pl. Zwycięstwa 13 zebranie koła Międzyszkolnego. Obecność obowiązkowa! Sympatycy mile widziani.

UWAGA AKADEMICY PEPEROWCY!

Egzekutywa Akademickiego koła P.P.R. zawiadamia, że plenarne zebranie koła odbędzie się w środę dn. 5 marca o godz. 19-ej, w lokalu Miejskiego Komitetu P.P.R. (Sienkiewicza 49).

Obecność i punktualność obowiązkowa.

ZAMAST KWIATÓW

Koło PPR Teatru Wojska Polskiego zamiast kwiatów w dniu imienin tow. Kazimierza Mijala, składa 10.000 zł na budowę teatru mejskiego w Łodzi.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. N. W. Porusza Pani bolączkę bardzo poważną, znamy ją i my i władze rządowe. Niestety, trudna nasza sytuacja wynikła ze zniszczeń wojennych, nie pozwala na natychmiastowe rozszerzenie świadczeń rodzinnych. Do kartek i wszystkich rodzinnych dodatków żywnościowych dla swej matki ma Pani prawo. Prosimy częściej do nas pisywać.

OB. TADEUSZ ROZPĘDOWSKI TOMASZÓW MAZOW. W konkursach „Głosu Robotniczego" mogą brać udział wszyscy prenumeratorzy i czytelnicy, bez względu na miejsce zamieszkania.

Wasze rozwiązanie było trafne, lecz ponieważ nadeszło z opóźnieniem nie mogło być uwzględnione w losowaniu. Na przyszłość postarajcie się wcześniej wysyłać rozwiązania.

Dyżury aptek

Chądzyńska, Piotrkowska 165
Głuchowski, Narutowicza 6
Kowalski, Rzgowska 147
Wójcicki, Napiórkowskiego 41
Kahane, Limanowskiego 80
Malczewski, Śródmiejska 21
Smoleń, Karolewska 48

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe Miejskie —	104-44
Pogotowie PCK —	117-11
Pogotowie Ubezp. Społecznej —	134-15
Straż Pożarna —	8
Biuro numerów —	199-00

Ze sportu

Burza w światku motocyklowym

Czy walne zebranie Ł. O. Z. M. miało podstawy prawne?

W związku z walnym zebraniem łódzkich motocyklistów Zarząd sekcji motocyklowej DKS-u nadesłał nam list który przytaczamy w całości. Red.

W jednym z dzienników łódzkich ukazało się sprawozdanie z walnego dorocznego zebrania Łódzkiego Okręgowego Związku Motocyklowego. Podano również skład nowego zarządu. Jak łatwo się zorientować z notatki, cały zarząd obsadzony został przez członków ŁKS!!! Ciekawi jesteśmy, gdzie się podziały inne kluby? Dlaczego pominięto DKS, który posiada najliczniejszą i najżywotniejszą sekcję motocyklową w Łodzi, z Więckiem, wicemistrzem Muchą i innymi zwycięzcami zawodów ogólnopolskich?

Zapytujemy, w myśl jakiego statutu wybrany został zarząd ŁOZM?

Jak nam bowiem wiadomo, statuty Związków Okręgowych zostaną zatwierdzone przez walne zebranie Polskiego Związku Motocyklowego 23 marca. Do tej pory więc Łódzki Okręgowy Związek Motocyklowy tak jak i inne Związki Okręgowe, nie posiadając zatwierdzonego statutu, nie miały podstaw prawnych do zwoływania walnego zebrania i wyboru nowych władz, jedynie mogły zwołać nadzwyczajne zebranie, którego zadaniem byłoby opracowanie statutu i regulaminu, celem przedłożenia ich na walnym, dorocznym zgromadzeniu PZM.

Zapytujemy z kolei:

I. Jaka Komisja Rewizyjna sprawdzała księgi kasowe i postawiła wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu **tymczasowemu zarządowi?**

II. Dlaczego tymczasowy zarząd nie opracował statutu, regulaminu sportowego i nie zwołał nadzwyczajnego zebrania, celem uchwalenia opracowanego statutu, regulaminu i wyboru faktycznego zarządu?

Zarząd tymczasowy w pierwszym rzędzie winien to był uczynić.

Na odbytym zebraniu w dniu 28 lutego 1947 r. stwierdzony został brak właściwych sprawozdań, z zestawienia kasowego wynikało duże zadłużenie, oraz nie przedłożono protokółów z poprzednich zebrań. Zebrania zarządu nie odbywały się normalnie, lecz dorywczo, z przypadku, i to z udziałem dwóch, trzech członków, gdyż w większości wypadków inni członkowie zarządu nie byli o tym powiadomieni.

Zarząd sekcji motocyklowej DKS-u z wyżej podanych powodów uważa, że wybory nowego zarządu odbyły się nieformalnie i w tej sprawie składa protest w Polskim Związku Motocyklowym.

Hokeiści nie rezygnują

Jutro gra ŁKS z Włókniarzem

Jutro na lodowisku ŁKS-u o godz. 18-ej odbędzie się towarzyski mecz hokejowy pomiędzy Włókniarzem (Zgierz) a ŁKS. Rewanż tego spotkania, o ile do tego czasu lodowisko nie zamieni się w kąpielisko, naznaczono na niedzielę o godz. 11-ej przed południem.

Warto nadmienić, że Włókniarz wraca ze Śląska, gdzie przebywał dłuższy czas na obozie.

Z mistrzostw drużynowych

Grochów i MKS idą „łeb w łeb"

Po walkach niedzielnych, pomimo sensacyjnej porażki leadera I grupy, K.S. Grochowa (Warszawa) z MKS-em w Gdańsku, tabela drużynowych mistrzostw Polski, jeżeli chodzi o pierwsze miejsca w grupach, nie uległa zmianie.

Grupa I

1. Grochów (W-wa) spotkań 7, wygranych 5, przegranych 2, punktów 69:43.
2. MKS (Gdynia) spotkań 7, wygranych 5, przegranych 2, punktów 69:43.
3. Warta (Poznań) spotkań 7, wygranych 4, przegranych 3, punktów 61:48.
4. Zjednoczeni (Bydgoszcz) spotkań 7, wygranych 4, remisowych 1, przegranych 2, punktów 61:51.
5. PKS (Wrocław) spotkań 7, wygranych 1, przegranych 6, punktów 37:75.
6. Wisła (Kraków) spotkań 7, wygranych 1, remisowych 1, przegranych 5, punktów 36:76.

GRUPA II

1. ŁKS (Łódź) spotkań 7, wygranych 6, remisowych 1, punktów 87:25.
2. Batory (Chorzów) spotkań 7, wygranych 5, remisowych 1, przegranych 1, punktów 70:42.
3. HCP (Poznań) spotkań 7, wygranych 4, przegranych 3, punktów 62:50.
4. CKS (Częstochowa) spotkań 7, wygranych 2, przegranych 5, punktów 45:65.
5. Lublinianka spotkań 7, wygranych 2, remisowych 1, przegranych 4, punktów 41:71.
6. TUR (Rzeszów) spotkań 7, remisowych 1, przegranych 6, punktów 29:81.

Łyżwiarstwo w ZSRR

Rekordzistka świata pokonana

Na stadionie moskiewskim „Dynamo" odbyły się zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej, w konkurencji męskiej i żeńskiej. Warunki atmosferyczne były bardzo nieprzychylne. Silny mróz, dochodzący do —26 stopni oraz wiatr i śnieg wpłynęły ujemnie na wyniki, które mimo to były nadspodziewanie dobre.

Kobiety: 500 m — 1) Cholszczewnikowa (Dynamo) 50,3 sek., 2) Isakowa (Dynamo) 50,4 sek., 3) Wałowa (Dynamo Gorkij) 50,6 sek., 4) Karelina (Zenit) — 52,4 sek., 5) Letowa (Skrzydła Sowietów) — 52,8 sek.

1000 m: 1) Cholszczewnikowa 1:46,8, 2) Isakowa 1:47,5, 3) Wałowa 1:50,8, 4) Karelina 1:53,3.

1.500 m.: 1) Holszczewnikowa 2:43,9, 2) Isakowa 2:45,7, 3) Karelina 2:45,8, 4) Wałowa 2:51.

Faworytką w tym biegu była Karelina, rekordzistka świata na tym dystansie. Lód jednak był „ciężki" i Cholszczewnikowa, silniejsza fizycznie, odniosła zwycięstwo.

3.000 m: 1) Karelina 5:45,8, 2) Cholszczewnikowa, 3) Wałowa.

Po obliczeniu ogólnej punktacji z 4 biegów, zwyciężczynią została Cholszczewnikowa przed Isakową i Kareliną.

Mężczyźni: 500 m: 1) Kudriawcow (Dynamo) 44,1 sek, 2) Proszyn (CDKA) 44,9 sek, 3) Belajew.

3.000 m: 1) Kurbatow (Lokomotywa) 5:11,5, 2) Proszyn 5:12,9, 3) Ippolitow 5:14,6, 4) Anikanow 5:17,2.

1.500 m: 1) Proszyn 2:25,7, 2) Kudriawcow 2:27,1, 3) Anikanow 2:28,8, 4) Belajew.

5.000 m: 1) Proszyn 8:58,7, 2) Kurbatow 9:09,1.

Łyżwiarze jechali podczas gęsto padającego śniegu. W punktacji ogólnej 1) Proszyn, 2) Kudriawcow, 3) Balejew.

Z życia ŁKS-u

H. Klimczak kierownikiem l.-atletów

Dnia 6 marca o godz. 18-ej odbędzie się zebranie sekcji piłkarskiej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 67.

* * *

Na odbytym zebraniu sekcji zapaśniczej wybrano zarząd w składzie następującym: kierownik — Panfil, zastępca — Tomczyk, sekretarz — Gliński, kapitan sportowy — Kulesza, gospodarz — Stachurski.

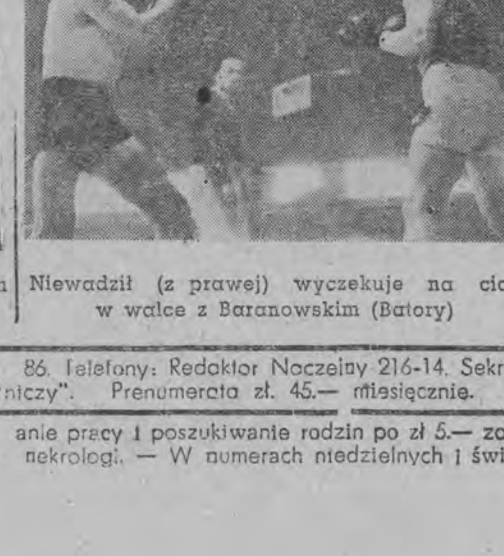
* * *

W dniu 1 marca walne zebranie sekcji lekkoatletycznej wybrało na swego kierownika ob. Henryka Klimczaka.

Z meczu ŁKS—Batory



Marcinkowski (z lewej) w walce z Nipeltem (Batory)



Niewadził (z prawej) wyczekuje na cios w walce z Baranowskim (Batory)

5 minut z Pietraszewskim

Mistrz koła zazdrości mistrzowi pięści

Po meczu bokserskim ŁKS — Batory, w tłoku widzów opuszczających halę Wimy i żywo jeszcze dyskutujących na temat dopiero co odbytych walk, dostrzegamy sympatycznego „okularnika", mistrza kolarskiego województwa łódzkiego, Lucjana Pietraszewskiego.

— Od dzisiaj uprawiam boks — śmieje się mistrz koła. To bardziej bierze publiczność niż kolarstwo. Chciałbym choćby na jednym z wyścigów mieć taki doping publiczności, jaki miał Stasiak podczas walki z Bazarnikiem.

— Wolne żarty, panie Lucjanie. Nie wierzę, aby pan rozstał się ze swoim stalowym rumakiem. Zostawmy boks, a porozmawiajmy lepiej o zbliżającym się sezonie. Jak pan się czuje i jakie ma pan plany?

— Czuję się dobrze, jestem zdrów i czekam co los mi w tym sezonie przyniesie.

— Cała nasza sekcja DKS-u przechodzi obecnie zaprawę na rolkach.

— Dużo macie rolek?

— Niestety, tylko jedną. Ale każdy z niej może korzystać, bo przecież nie można na niej dłużej kręcić jak 3—4 minuty.

Nadchodzi 10-ka. Pietraszewski uczepia się na stopniu i na „odzejdnym" jeszcze rzuca:

— Nim stają śniegi odwiedzę „Głos Robotniczy"...

Czekamy zatem na generalną odwilż.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31.
Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". Prenumerata zł. 45.— miesięcznie. —D-012860